Nr. 210. Dnia 31 lipca. Niedziela. Dnia 19 (31) lipca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Ignacego L.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 19.		Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w.		Czwartek: Dominika Wyz.	
Poniedz.: Piotra w Okow.	Zachód „ 7-ej „ 51.		Zachód „ 6 „ 9 r.		Piątek *N. P. M. Śnieżnej.*	
Wtorek: *N. P. M. Anielskiej.*	Długość dnia godzin 15 „ 32.		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 4).		Sobota Przem. Pańskie.	
Środa: Z nal. św. Szczep.	Ubyło „ 1 „ 11.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.		Niedziela: Kajetana Wyz.	

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zdobysława; jutro Rolisława.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Królewska 23—3 po południu.) — Sesja sprawozdawcza, zapisowa i wypisowa zgromadzenia drukarzy warszawskich. (Sala magistratu—4 po południu.)—Kwartalna sesja czeladników białoskórniczych. (Mieszkanie starszego przy ulicy Starej—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Wycieczki: Wycieczka członków Towarzystwa cyklistów do Jabłonny, Serocka i Pułtuska. (Most aleksandrowski od strony prazkiej—6 rano.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—6 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Sulamita, czyli córka Jerozolimy";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Zły duch"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stryj Sam"; jutro „Stryj Sam";— Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 217 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

Podatek dochodowy.

Podaliśmy już za *Warsz. Dniewnikiem* wiadomość, że wkrótce do rady państwa ma być wniesiony projekt podatku dochodowego, pobór którego ma się rozpocząć od roku przyszłego 1893-go. Obecnie toż samo pismo zaznacza, że znaczne wydatki spowodowane zeszłorocznym nieurodzajem, skłoniły ministerjum finansów do szukania nowych źródeł dochodów państwowych, najmniej obciążających dla ludzi niezamożnych, a za takie właśnie uznano podatek od dochodu, istniejący już w wielu państwach zagranicznych.

Nowy projekt podatku państwowego dochodowego, jak pisze *Warsz. Dniewn.*, jest następującej treści:

Podatek dochodowy pobierany będzie od osób, mających nie mniej, jak 1,000 rs. dochodu rocznego.

Od opłaty podatku wyłączeni są: Członkowie Domu Cesarskiego; instytucje: ziemskie, miejskie i stanowe; domy biskupie, klasztory, kościoły, instytucje religijne i dobroczynne, oraz zakłady uczone i naukowe; członkowie zagranicznych misyj dyplomatycznych, oraz konsulowie zagraniczni, nie będący poddanymi russkimi.

Pociąganą do opłacenia podatku dochodowego będzie całość dochodów kontrybuenta, po wyłączeniu z ryczałtowego dochodu następnych wydatków: 1) na prowadzenie gospodarstwa lub przedsiębiorstwa kontrybuenta i na asekurację majątku; 2) na spłatę procentów od zobowiązań pieniężnych; 3) na ubezpieczenie kontrybuenta na życie; 4) na opłatę bezpośrednich podatków oraz opłat państwowych ziemskich, miejskich, stanowych, pobieranych od majątku lub osoby, oraz podatków pośrednich, jakie trzeba uznać za konieczny wydatek prowadzonego gospodarstwa lub przedsiębiorstwa.

Wydatki na utrzymanie kontrybuenta i jego rodziny, rozchody perjodyczne lub jednorazowe na amortyzację i procenty od włożonego w przedsiębiorstwo własnego kapitału kontrybuenta, nie potrącają się z opodatkowanego dochodu.

Od opodatkowania zwalniają się:

a) wynagrodzenie służbowe osób zarządu wojennego i urzędników cywilnych przez czas znajdowania się ich w składzie czynnych oddziałów wojskowych;

b) jednorazowe wsparcia udzielone przez skarb osobom, znajdującym się w służbie państwowej, albo ich rodzinom, zwolnione według prawa od 10% potrącenia na kapitał inwalidów;

c) dobrowolne ofiary, składane przez parafjan duchowieństwu za spełniane posługi religijne;

d) dochody poddanych zagranicznych zamieszkałych w Rosji, otrzymywane z zagranicy.

Do dochodów głowy rodziny, do ogólnego obłożenia podatkiem dochodowym, zaliczają się dochody zamieszkałych razem z nim żony i dzieci.

Podatek dochodowy **ma się pobierać w następujących rozmiarach:**

od dochodu od 1,000 do 2,000 rs. w stosunku 1%
„ 2,000 — 3,000 „ 1,1%
„ 3,000 — 4,000 „ 1,2%

i t. d., z podwyższeniem o 0·1% za każde następne tysiąc rubli dochodu, dopóki opodatkowanie nie dosięgnie 4%. Podatek ten zmniejsza się do połowy dla osób, których dochod ogranicza się na wynagrodzeniu za służbę lub innych formach zarobku osobistego i nie przenosi 6,000 rs. Osobom, które oprócz wynagrodzenia służbowego lub innego zarobku, pobierają jeszcze dochód z majątku nieruchomego, kapitałów pieniężnych, przedsiębiorstw handlowych itp. podatek zmniejsza się do połowy tylko wtedy, kiedy ogólna suma ich dochodów nie przewyższa 6,000 rs., a dochód z majątków nieruchomych, kapitałów itp. nie przenosi 1,000 rs. rocznie.

Osobom, pod opieką których znajdują się członkowie rodziny, nie posiadający samodzielnego dochodu, a nie mający 18 lat, lub w ogóle niezdolni do pracy, opodatkowujący się dochód zmniejsza się o 250 rs. za każdego takiego domownika, w razie jeżeli ogólny dochód kontrybuenta nie przewyższa 6,000 r. Zasada stosuje się także do domowników, którym w myśl ustawy o powinności wojskowej przysługują ulgi wykształceniowe.

Sprawami podatku dochodowego w każdym powiecie zawiaduje komisja powiatowa podatku do-

MÓJ MALARZ.

Jakieś krzykliwe wróble uwiły sobie gniazdo tuż nad oknem mojego mieszkania. Nie myślcie jednak, aby mi wśród dnia przeszkadzały w pracy. Przeciwnie, w dzień biały w gniazdku cicho, jakby stało pustkami. Wróble sprawują się bardzo przyzwoicie, jak na porządnych lokatorów porządnego domu przystało. Czasem któryś tam ćwirknie i urwie, jakby go przerażało echo własnego ćwirkania.

Ale niechno sen odemnie odleci, niech przyjdzie noc bezsenna, z pewnością wróble srodze dadzą mi się we znaki. Wrogowi nie życzę takich nocy, jakie miewają często chorzy i... literaci. Ciało snu pożąda, ale mózg sen odpycha. I ciągnie się taka noc bez końca. Ot, ścianę poprostu gryźć z rozpaczy. Denerwują cię i ciemności, i cisza nocy, i miękkość poduszki, a opowieść o owej turczynce rozpieszczonej, której ziarnko grochu pod pierzynami sen z powiek spędzało, nabiera cech prawdopodobieństwa. Pierwszy zamiar samobójstwa musiał dojrzeć niechybnie jednej z takich nocy.

Wreszcie nadchodzi poranek, a raczej jego zwiastun, świt szary. A! przecież przestanie cię dręczyć noc przeklęta! Zaczynasz omdlewać w półśnie rozkosznym, nawet przekrwiony mózg zasypia. Wyciągasz się, przymykasz oczy i — tu rozpoczyna się koncert wróbli. Skrzydlaty drobiazg wita jutrzenkę szczebiotem wrzaskliwym. Zdaje ci się, że to nie jeden, nie dwa lecz cały miljon wróbli krzyczy ci nad uszami. Naprożno zakopujesz się w poduszki, uszy zatykasz, głowę chowasz pod kołdrę, jak struś ukrywa w niebezpieczeństwie łeb pod skrzydła. Napróżno. Wróble stanowczo ci spać nie dadzą. Wstajesz tedy i popychasz ręką okno.

Swiergot wypełnia pokój wraz z czystem powietrzem poranku. Rozglądasz się, pewny, że sam jeden czuwasz w całym domu. Tymczasem rzecz się ma inaczej. O kilka kroków, tuż przed oknem, widzę w ramie okiennej ogromną łysinę, pochyloną nad stolikiem. To mój malarz. Wdzięczny mu niemal jestem, że nie śpi.

— Dzień dobry!...

— A! dzień dobry!... Cóż to, nie śpisz pan?

— Te wróble przeklęte!

— Wróble? A, prawda! Świergoczą!... Teraz dopiero zauważyłem... Patrz pan, co znaczy różnica wrażliwości. Nawet nie słyszałem krzyku tych swywolników. Pan nie spał przez noc całą.

— Zkąd pan wiesz o tem?

— Dosyć spojrzeć... Wyglądasz, jak z krzyża zdjęty... Zmyj pan sobie dobrze łeb raz i drugi zimną wodą, a zaraz bezsenność odejdzie.

— A pan?

— Ja co innego. Spałem, jak suseł, a od godziny jestem na nogach. Za parę godzin rozpoczynam malować portret pani Mąkiewiczowej, naszej sąsiadki, wiesz pan, piekarki tu z rogu. Baba ma ze dwa łokcie w obwodzie, przygotowuję więc blejtram odpowiedniej wielkości. Będziesz pan spał, czy nie?

— Nie.

— No, to chodź do mnie na herbatę. Postawiłem już maszynkę na kuchence, ukrop aż mi imbryk rozsadza. Kropniesz pan szklankę jedną i drugą z cytryną, to panu odejdzie.

Dziwny bo to człeczyna, ten mój malarz. Od rana do wieczora siedzi przy stalugach, a całej już chyba dzielnicy uboższej dostarczył portretów.

— Dużo pan bierze za portret?

— Hm, co się da. Parę, kilka, kilkanaście rubli. Różnie się zdarza. Mam zresztą klijentelę niewybredną. Biorą, co daję.

— Aby było podobieństwo.

— Zachciałeś pan! Daję im za parę rubli: płótno, farbę, rysunek, jeszcze chcesz, abym im dawał podobieństwo? Za dużo, mój panie, za dużo...

Snać z portretów żył jednak, bo skromnie było w pokoiku. Jedno okno, zacienione klatkami kanarków, słabe dopuszczało światło do pokoju. Skromne łóżeczko zajmowało ścianę jedną, obok kuferek, trochę rzeczy na goździach. Drugą ścianę zajmowało rozwieszone prześcieradło, za które zawsze brała mnie zajrzeć ochota. Kiedyś, gdy mój sąsiad był w lepszym humorze, zapytałem wprost:

— Dlaczego pan nic nie malujesz?

— Nie maluję! — oburzył się — nie maluję?! Jakto, nie maluję?! Wczoraj wykończyłem portret szewca, który umarł przed tygodniem. Z fotografji zrobiłem nieboszczyka żywym, kazali mi nawet wąsy dorobić. Dziś znów wykończę portret. Czego pan chcesz więcej?

— Ale, ja mówię o obrazach.

— A! o obrazach! A no, obrazy wiszą. Ot, patrz pan.

Zerwał prześcieradło ze ściany. Rzędem, bez ramek ujrzałem kilka obrazów i obrazków. Jedne podmalowane były zaledwie, inne czekały jeszcze na wy-

chodowego, pozostająca pod prezydencją miejscowego inspektora podatkowego, a złożona z prezesa zarządu powiatowego ziemskiego, prezydenta miasta powiatowego i 3—6 miejscowych mieszkańców, wybieranych na 3 lata przez zebranie powiatowe ziemskie.

W tych okręgach, gdzie istytucje ziemskie nie zostały jeszcze wprowadzone, miejscowych mieszkańców wybiera gubernator z listy, sporządzonej przez arządzającego izbą skarbową. Prowadzenie interesów dochodowych koncentruje się w gubernji lub w okręgu w komisji do spraw podatku dochowego gubernjalnej lub okręgowej, ustanowionej przy izbie skarbowej, a pozostającej pod prezydencją zarządzającego izbą skarbową (lub osoby, naznaczonej przez ministerjum finansów), a złożonej z zarządzających akcyzą, oddziałami Banku państwa i Banku szlacheckiego ziemskiego, członka wydziału sprawiedliwości, mianowanego przez ministra sprawiedliwości, prezesa zarządu ziemskiego gubernjalnego, prezydenta miasta, członków ogólnego składu izby skarbowej i 6-ciu miejscowych mieszkańców.

Główny kierunek podatku dochodowego koncentruje się w departamencie podatków stałych. Do rozstrzygnięcia podań i skarg kontrybuentów, oraz do decydowania kwestyj co do podatku dochodowego, tworzy się tu specjalna komisja, pod prezydencją dyrektora departamentu podatków stałych, złożona z członków ogólnego składu departamentu, prezydenta miasta Petersburga lub członka zarządu miejskiego, prezesa zarządu gubernjalnego ziemskiego, prezesów zarządu kupieckiego petersburskiego i komitetu giełdowego lub członków tych instytucyj.

Osoby, pociągnięte do podatku dochodowego, obowiązane są corocznie, nie później, jak d. 1-go marca, składać w ustanowionej przez ministra finansów formie deklaracje o swoich dochodach za rok ubiegły komisji powiatowej podatku dochodowego powiatu, w którym znajdują się źródła ich dochodów. W razie, jeżeli kontrybuent czerpie dochody z kilku powiatów, to obowiązany jest komisji każdego powiatu złożyć oddzielnie deklarację dochodów swoich z każdego z nich. Jeżeliby kontrybuent nie złożył deklaracji w czasie właściwym, to dochód jego oblicza miejscowa komisja podatku dochodowego, lecz w takim wypadku podatek tego kontrybuenta podwyższa się o 25%.

Instytucje państwowe, gminne i stanowe i właściciele przedsiębiorstw handlowo przemysłowych obowiązani są corocznie, nie później, jak 1-go marca, składać listę osób, pobierających od nich płace lub pensje, a właściciele domów listę lokatorów, zajmujących w nich lokale, z wyłuszczeniem opłaty komornego.

Kontrybuenci obowiązani są wnosić podatek dochodowy do kas skarbowych nie później, jak d. 1-go grudnia. Podatek, nie wniesiony we właściwym czasie, uważany będzie za zalegający i będzie egzekwowany z doliczeniem kary 1% na miesiąc. Od osób, pozostających w służbie państwowej, ziemskiej, miejskiej lub stanowej, albo w przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych, które obowiązane są składać sprawozdania roczne, podatek od dochodu będzie pobierany miesięcznie.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Flinsberg w lipcu.

Niewielu zapewne czytelników *Kurjera* słyszało o kąpielach w Flinsbergu, na Szlązku pruskim. Zasługują one jednakże z wielu względów na uwagę i to właśnie zachęca mnie do ujęcia za pióro.

Flinsberg, nad rzeką Kweis, leży u stoku góry Izer, odnogi pasma gór Olbrzymich. Nazwa Izer niewątpliwie jest pochodzenia słowiańskiego. Już pod koniec wieku XII-go znane były tutejsze źródła żelazne, tak skuteczne w wielu chorobach. W nowszych czasach zarząd kąpielowy znanego magnata pruskiego, hr. Schaffgotscha, właściciela Flinsberga, urządził tu jeszcze inne kąpiele, jako to: iglicowe, ługowe i szlamowe, oraz sale inhalacyjne i masażowe, które to środki są zalecane w chorobach piersiowych i gardlanych.

Wszystkie te jednak urządzenia nie stanowią głównej zalety Flinsberga, posiadają je bowiem także i inne miejsca kąpielowe niemieckie. Flinsberg odznacza się przedewszystkiem pięknem, czystem, cudownie orzeźwiającem powietrzem i wyjątkowo szczęśliwem położeniem. Domy tutejsze leżą o 470—970 metrów ponad poziomem morza, samo zaś źródło żelaziste jest położone najwyżej ze wszystkich znanych tego rodzaju źródeł. Najniższa nawet część Flinsberga leży wyżej, niż Reichenhall, Berchtesgaden, Elster i Pyrmont, a pomimo to temperatura jest tu umiarkowana, łagodna, dzięki temu, że miejscowość tę otaczają na 1,200 metrów wysokie góry. Góry te pokryte są lasami jodłowemi i sosnowemi, obejmującemi 60,000 morgów. Ztąd pochodzi powietrze nader bogate w ozon, a tak skuteczne w chorobach nerwów, płuc i krtani. W lasach niema ani bagien, ani torfowisk, ztąd też nawet po deszczu można suchą nogą przechadzać się po starannie utrzymywanych i w różnych kierunkach las przerzynających ścieżkach.

Domy dla przyjezdnych gości wygodne i z komfortem urządzone, a w bardzo malowniczem położeniu porozrzucane. Jedzenie niedrogie, a dość smaczne, słowem utrzymanie tanie, lud grzeczny, kurtaksa niewysoka, a orkiestra kąpielowa wcale nawet dobra.

Lekarzem zakładowym jest dr. Adam, udzielający bezpłatnie pierwszej porady i cieszący się zaufaniem chorych.

Z tego wszystkiego widać, że Flinsberg jest miejscem, dokąd czy to na kurację z porady lekarzy, czy też wprost dla wypoczynku i zdrowego powietrza śmiało pojechać można.

Podróż z Warszawy najlepiej odbywać na Wrocław do odległej o pięć godzin stacji górskiej Friedeberg, zkąd już czy to omnibusem pocztowym, czy też dorożką pozostaje tylko godzina jazdy do Flinsberga. *H. Z.*

*

Schinznach w lipcu.

Spokojne to miejsce kąpielowe, położone w samym środku niemieckiej Szwajcarji, jest siedzibą prawie wyłącznie kolonji francuzkiej i to najlepszego towarzystwa.

Spotykamy tu jednak w tym roku także ks. Władysławową Czartoryską z dwoma synami i licznem otoczeniem, hr. Szembekową, pannę Krassowską i w. i. osób.

Zjeżdża także do Schinznach z całym dworem ekskrólowa hiszpańska Izabella, która bawiła tu już w roku zeszłym z dwoma książętami bawarskimi.

Między francuzami jest kilka wydatnych osobistości, senatorów i deputowanych; były minister Méline, akademik Legouvé, słynny snycerz Bartholdi bywają tu co rok.

Najwięcej zainteresował mnie jednak słynny ze swego niedawnego, a tak tragicznie śmiercią przeciwnika zakończonego pojedynku margrabia de Morès. Jest to człowiek młody, energiczny, szczęśliwy w otoczeniu rodziny—ma żonę i troje ślicznych dziatek, który wypoczywa w Schinznach po ciągłych walkach, prowadzonych w Paryżu.

Pochodzenia arystokratycznego, posiada on, oprócz tytułu markiza, tytuł księcia de Vallambrosa; żona jego, bardzo bogata i piękna amerykanka, kocha swego męża i we wszystkich jego wyprawach bierze udział. Morès stracił kilka miljonów na handlu wołami w Ameryce północnej, gdzie zmówili się przeciwko niemu rzeźnicy żydzi w liczbie 3200 z 4000 rzeźników, osiadłych w Nowym-Jorku. Ztąd zapewne bierze początek jego antisemityzm. Margrabia jest nieprzejednanym wrogiem b. ministra Constansa, przeciw któremu stale i energicznie występował. Arystokrata z pochodzenia, jest przekonań zupełnie demokratycznych, marzy o zwalczeniu anarchji przez pozyskanie klasy roboczej.

Poglądy swoje margrabia wyłożył jasno w ostatniej swojej pracy p. t. „Rothschild, Ravachol et Comp."

X.

LEPIEJ MI NIE WIERZ...

Lepiej mi nie wierz wtedy, gdy w apatji bladej,
Obojętny, oczyma tylko w przestrzeń dążę,
Gdy myśli moje pełzną powolnie, jak gady,
I gdy mówię, że nic mnie już z życiem nie wiąże.

I nie słuchaj mnie lepiej, gdy nieraz, zgorzkniały,
Z kurczem twarzy, podobnej do szyderczej maski,
Gotówem deptać wszystkie twoje ideały,
I gdy mówię, że śmierci wyglądam, jak łaski.

Nie wierz mi i nie słuchaj, jeśli powiem tobie,
Że więcej nienawiści mam, niźli miłości,
Że ludźmi, światem gardzę, i że tylko w grobie
Widzę przystań, a spokój i szczęście—w nicości...

Tylko mi na ramiona, droga, połóż dłonie
I w moim wzroku utop twe pogodne oczy—
Patrz tak, patrz wciąż łagodnie, aż pochylę skronie
Przed tobą, moja czysta, aż mi łza się stoczy.

O, wtedy wierz i słuchaj mnie, droga: tak szczerze
Przed aniołami kiedyś powtórzę to w niebie.
Więc słuchaj mnie z ufnością i mów śmiało: wierzę!
Tak jest: kocham świat, życie i wszystko—przez ciebie.

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiestn.* zamieszczono rozporządzenie o ściąganiu akcyzy dodatkowej od rafinady. Akcyza dodatkowa winna być wnoszona w czterech nastę-

kończenie. Znalazłem tu i obrazek rodzajowy, bardzo dobry w oświetleniu i kolorycie, i pejzażyk, przedstawiający kępę olch nad rzeczką, i szkic jakiejś alegorji na tle mglistej perspektywy. Znać było w tem wszystkiem nie rękę pierwszorzędnego mistrza, ale pędzel porządny, na dobrych wyćwiczony wzorach.

— Ot, wiszą—ciągnął mój malarz, ręką na obrazy wskazując.—Wiszą!... Ot lat kilku nie sprzedałem ani jednego. Na co malować, kiedy nikt nabywać nie chce? „Po co mam płakać, po co i na co, kiedy nikt po mnie nie płacze?" Miał rację poeta, gdy to mówił. Kiedyś, idąc za przykładem innych, starałem się usilnie, aby mi się obrazy rozchodziły. Znudziło mi się wreszcie to wieczne kłanianie się, świecenie baki mecenasom sztuki, błaganie o zaliczkę kustoszów wystaw, schlebianie i łaszenie się światu, który ma na kupno obrazów. Machnąłem ręką i oto, jak pan widzisz, maluję portrety. Aby tylko w dobrem zdrowiu!...

— A przecież masz pan talent.

— Talent? Prawda, mam talent.

Wziął z okna słoik od musztardy, zasypany do połowy piaskiem, wypełniony do brzegów wodą. W piasku sterczała zielona gałązka.

— Widzisz pan, co to jest? Palma, łaskawy panie, palma prawdziwa, ale palma w słoiku od musztardy. Pochodzi z tej samej rodziny, co i olbrzymie palmy na pustyni, ale jakże jest od nich różna! Otóż to właśnie! Palma a palma, talent a talent to różnica... Powiedziałem już panu kiedyś, iż od lat kilku nie sprzedałem ani jednego obrazu. Kto niema powodzenia, niema wpływu, kto niema wpływu, a więc powodzenia jest talentem mizernym, a kto jest talentem mizernym, ten maluje portrety szewców, krawców, piekarzy i emerytów, nie wiedzących co robić z przewyżką emerytury nad codzienne potrzeby. Rozumiesz mnie pan?...

Odtąd nie pytałem już mego malarza o obrazy, ale mi się stał sympatycznym przez szczerość, z jaką mówił o samym sobie. W czasach, gdy byle zero chadza na koturnach, byle pigmej siada na ogromnego konia, aby się z ziemi większym wydawał, szczerość staje się cnotą sympatyczną, choć mało cenioną.

Ubrałem się i poszedłem do mego malarza na herbatę. Tuż koło okna stał już blejtram, na którym niebawem zarysują się kształty pani Mąkiewiczowej. Zasiedliśmy do stolika, przy którym syczała maszynka z wodą gorącą. Mój malarz przypatrywał mi się długo, wreszcie westchnął.

— Oj młodzi, młodzi! Dla was świat cały stoi otworem. Ale iluż pójdzie w życie i przejdzie przez życie bez znamion pospolitości na sobie! Pospolitość—co za nędzne słowo.

Wziął ze stolika dziennik i zapytał, wskazując na jeden z artykułów:

— Czytałeś pan?

— Nie.

— A więc słuchaj: „Wchodząc do wiedeńskiego Kunstvereinu, dziwnego doznajemy wrażenia. Zda się nam, jakoby ściany pierwszej sali zawieszone były szeregiem źwierciadeł, odbijających postać pielgrzyma, który, stojąc na środku pokoju z pendzlem w ręku, wykończa szybkim rzutem wielki obraz. Pielgrzym—to Diefenbach, kopjujący pod okiem publiczności jedno z najpiękniejszych płócien swoich, którego bohaterem on sam, utalentowany dziwak, dostarczający Wiedniowi tysiące anegdot o sobie. Ściany Kunstvereinu zawieszone są nie zwierciadłami, lecz wielkiemi w tonie fantastycznych półcieni trzymanemi obrazami: na każdym z nich Diefenbach w pielgrzymiej swej szacie, w sandałach na bosych nogach, z włosami opadającemi na ramiona, wyciągający ręce do krzyża Golgoty. Wyobraźnię moją opanowywa — mówi on sam o sobie — coś nakształt marzeń ułudnych, których dalsze kontury nikną niby we śnie, coś nakształt wizyj z mgły i mroku utkanych; wedle możności słabych sił moich staram się je przenieść na płótno. Niechaj wizerunki moich marzeń, niechaj szkice, jakie tu zgromadziłem, zaświadczą, że ręką, w której tkwił pędzel, kierowało serce oddane wszystkiemu, co piękne i boskie, co dąży do ideału. Tak mówi o sobie sam Diefenbach, którego nazwisko przed rokiem było prawie wcale nieznane. Zeszłej zimy dopiero oryginalna ta postać samouwielbiającego się dziwaka, którego przed śmiesznością ratuje wielki talent, zdołała zwrócić na siebie uwagę ogółu. Zagrożony nędzą, dręczony przez wierzycieli, którzy zmusili go do opuszczenia ustronnej willi wśród lasów południowych Niemiec, Diefenbach pieszo, w pielgrzymiej swej szacie, z którą się nie rozłącza nigdy, przyszedł do Monachjum. Obecnie jest u szczytu powodzenia. Promienie chwały wzmogły w nim jeszcze afekt do siebie samego. Nie dba o świat i maluje przeważnie jedne tematy. Pielgrzym, znużony całodzienną wędrówką po bagnach leśnych, wskazuje chłopięciu, który go prowadzi, wizerunek męczennika Golgoty, jakby przestrzegając, aby w każdej chwili, wśród udręczeń i trosk życia, dziecię myślało o promiennym Zbawcy ludzkości. Pielgrzym, nieszczęśliwy, znękany, stanąwszy nad przepaścią, spostrzega nagle w jej głębiach obraz

pujących terminach: 13 grudnia, 13 marca, 13 czerwca i 13-go września za całą ilość rafinady, wyprodukowanej w poprzedzającym okresie kwartalnym. Jeżeli opłata nie zostanie wniesioną w ciągu 15 dni po terminie, wówczas dalsze wypuszczanie z cukrowni rafinady może być pozwolonem jedynie po opłaceniu odpowiedniej ilości akcyzy i procentu od zaległej należności w stosunku $\frac{1}{4}\%$ za pierwszy tydzień i po $\frac{1}{2}\%$ za następne. Wypuszczanie rafinady z cukrowni odbywać się winno w opakowaniach, **zawierających najmniej 3 pudy cukru rafinowanego.**

= *Graždanin* donosi, iż z rozporządzenia **p. zarządzającego ministerjum komunikacyj zwoływany** corocznie przy ministerjum zjazd dyrektorów kolejowych w celu porozumienia się co do projektowanych zmian w rozkładach jazdy, **zamiast na jesieni** odbędzie się w d. 1-ym sierpnia.

= Według informacyj gazety ***Graždanin*, russcy** fabrykanci wyrobów wełnianych zamierzają utworzyć związek, na wzór podobnych stowarzyszeń, istniejących w Niemczech. Projekt związku złożony, opracowany w szczegółach, został już sporządzony.

= Ponieważ z przeprowadzonych wielu prób przekonano się, że urządzenie przy szkołach wiejskich ogrodów owocowych, warzywnych, szkółek drzewnych, plantacyj morwowych i t. p., może wówczas tylko mieć praktyczny rezultat, jeżeli nauczyciele są dostatecznie z ogrodownictwem obznajmieni, przeto ministerjum oświaty porozumiewa się obecnie z ministerjum dóbr państwa, co do otwierania przy zakładach i instytucjach naukowo-rolniczych bezpłatnych kursów dla nauczycieli wiejskich. Kursy takie mają się odbywać w porze wakacyjnej, t. j. gdy szkoły elementarne są zamykane i nauczyciele mogą wydalić się z miejsc swego stałego pobytu. Ogólny kurs teoretyczno-praktyczny winien być ukończony w ciągu dwóch miesięcy i obejmować: 1) ogólne zasady botaniczne dla potrzeb ogrodnictwa, 2) pomologję w ogólnych zarysach, 3) warzywnictwo, 4) szczepienie, 5) urządzanie ogrodów warzywnych i owocowych. W obrębie Królestwa Polskiego takie kursy wakacyjne dla nauczycieli wiejskich mają być urządzone w trzech miejscowościach, a mianowicie: w Warszawie przy ogrodzie pomologicznym, w Nowej-Aleksandrji, przy instytucie agronomiczno-leśnym i w Częstochowie przy szkole ogrodniczej doktora Karola Zawady, zostającej pod zawiadywaniem ministerjum dóbr państwa. Nauczyciele, udający się na kursy wakacyjne, będą otrzymywać pewne wynagrodzenie na koszty przejazdu i pobytu. Jednocześnie, celem zapewnienia na przyszłość większego przygotowania nowych nauczycieli w zakresie ogrodnictwa, zaprojektowano dodatkowe wprowadzenie w seminarjach nauczycielskich wykładów teorji ogrodniczej.

= Celem zapobieżenia sprzedaży na ulicach i w domach niedojrzałych lub zepsutych owoców, polecono w *Gaz. polic.* wzmocnić dozór nad handlem owocami, wkładając obowiązek dozoru na lekarzy miejskich. Nadto ciż lekarze powinni zwracać uwagę przy codziennych oględzinach sanitarnych miasta na spotykanych handlarzy owoców, a winnych niezachowania przepisów oddawać w ręce strażników dla pociągnięcia do surowej odpowiedzialności.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „W celu prędszego i dokładnego oczyszczania ustępów poczytuję za możebne czasowo dokonywać oczyszczania w miejscowościach, wyłuszczonych w okólniku z d. 27-go czerwca r. b. w ciągu całej doby, a w innych punktach nie od 12-ej w nocy, lecz od godziny 10-ej wieczorem. Oznajmiając o tem policji, jednocześnie polecam komisarzom cyrkułowym dla ułatwienia kontroli bezzwłocznie zaprowadzić w każdym cyrkule oddzielną książkę do zapisywania domów, w których w myśl nadmienionego cyrkularza oczyszczanie dołów ustępowych uskutecznia się do dna."

= W myśl zapadłego postanowienia rady miejskiej dobroczynności publicznej przystąpiono już do przygotowań w kierunku nowych urządzeń na wypadek cholery w szpitalach: praskim, w oddziale tyfoidalnym u Dzieciątka Jezus i w pawilonie szpitala św. Łazarza. Jednocześnie komisarze cyrkułowi otrzymali zawiadomienie, aby od dziś wszystkich chorych na choroby zakaźne odsyłano wyłącznie do szpitala zapasowego za rogatkami wolskiemi.

= Z powodu wyjazdu za granicę adwokata J, Brzezińskiego obowiązki radzcy prawnego magistratu spełnia zastępczo adwokat przysięgły Aleksander John.

= **W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy:** szambelan książę Stanisław Światopełk-Czetwertyński do Grodna, pomocnik naczelnika inżenierów wileńskiego okręgu wojennego Bertoldt do Petersburga, dr. medycyny **rz. r. st. Staniewicz do Petersburga.**

= Główny sekretarz rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Święcicki, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= **Z teatru.**

• Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Letni w ogrodzie Saskim.

Dzisiaj, jutro, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota i niedziela „Stryj Sam."

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Ptasznik z Tyrolu" (występ p. Janiny Babińskiej); jutro, wtorek i środa: „Dziecko szczęścia"; we czwartek: „Ptasznik z Tyrolu" (występ p. Babińskiej); piątek, sobota i niedziela: „Dziecko szczęścia".

= Obrady.

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek rozpoczyna się ogólne zebranie komitetu i dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Komitet zbiera się, jak zawsze co roku w tej porze, celem załatwienia ważnych spraw bieżących.

Ogólne zebrania dyrekcji głównej odbywają się tylko co dwa lata po wyborach.

Zebranie obecne zajmie się wprowadzeniem radzców nowowybranych w urzędowanie, ułożeniem kadencji radzców, nadto załatwieniem spraw, przedstawionych przez komitet towarzystwa do opinji, jak również spraw, które dyrekcja ma przedstawić komitetowi.

Prócz tego zebranie dyrekcji głównej wybierze delegację, która roztrząśnie wnioski stowarzyszonych, podane w czasie ostatnich wyborów.

Sprawozdanie z prac swoich nad temi wnioskami delegacja owa przedstawi dyrekcji dopiero później.

Wyjaśnienie to podajemy, celem usunięcia błędnych przekonań, jakoby nad wnioskami stowarzyszonych obradować miało już tegoroczne zebranie ogólne dyrekcji głównej.

— *Quodlibet*... kalendarzowy.

Wedle zaczerpniętych u źródła informacyj z końcem r. b. opuścić ma prasę w samej Warszawie 86 kalendarzy na r. p.

Ile i jakich tytułów na pokaźną tę cyfrę się składa, wyliczać niepodobna, tu więc tylko dodamy, iż 40 blizko kalendarzy poświęconych będzie humorowi, 20 specjalnościom, 21 bezbarwnych, a tylko 5 prawdziwe informacyjnych.

= Wagony sypialne.

Praktyczne znaczenie wagonów sypialnych na odnodze aleksandrowskiej kolei wiedeńskiej jest o wiele większe, aniżeli z początku sądzono.

Wagony te codziennie niemal są przepełnione, a z wykazów miesięcznych okazuje się, iż w ciągu z. m. przejechało niemi osób sto kilkadziesiąt.

= **Domy dla robotników.**

Kilku kapitalistów zawiązuje spółkę przedsiębiorstwa budowy nowych domów dla robotników i w ogóle dla osób mniej zamożnych.

W tym celu wybrano dzielnicę w okolicach ulicy Żelaznej, a mianowicie puste place, ciągnące się na obszernych przestrzeniach ulic Złotej i Siennej za Sosnową.

Istnieje zamiar wystawienia na początek 10-iu takich domów podług jednego anszlagu.

= Nieostrożna zabawa.

Ostrożnie z bronią palną!

Oto wypadek, który się zdarzył onegdaj w siedzibie letniczej pod Jabłonną.

Pani H. i siostra jej panna T. urządziły sobie coś w rodzaju strzelnicy i dla wprawy codziennie strzelały do celu.

Chrystusa, skłaniający go do rezygnacji i pogodzenia się z widmem cierpień—oto co maluje Diefenbach. Powiedział sam o sobie, że widziadła duszy zarysowują się przed wzrokiem jego w kilku głównie konturach, gdy reszta niknie, niby tumanami szarej mgły i jesiennego mroku oplątana. Twórczość jego jest oryginalna, na rozbujałej fantazji chorobliwego umysłu oparta, męczeństwem mistyka nacechowana. A we wszystkiem, w każdym ruchu, w każdem słowie Diefenbacha przebija samouwielbienie, kult samego siebie, do ostatecznych, dziwacznych posunięty granic"... No, jakże ci się podoba ten Diefenbach?

— Ekscentryk...

— Ekscentryk! Bezwątpienia. Ale przedewszystkiem talent. Chadza w szacie pielgrzymiej, w sandałach na bosych nogach i uwielbia samego siebie. Onego czasu, gdy sztuka była czyściej i promieniściej pojmowaną, niż teraz, gdy nie obliczano sonetów na wiersze, a dzieł wielkich mistrzów pędzla na całe kwadratowe, gdy nie ten pisał, rzeźbił, malował, komu się jeść chciało, ale ten, komu w duszy talent wrzał i buchał, onego czasu artystom więcej wolno było folgować swemu dziwactwu, upodobaniom odskakującym od upodobań naszego ogółu. Dziś Diefenbach dostarcza Wiedniowi tysiące anegdot, a przeciętny mieszczuch powie może nie raz: „Poza! przesada!" Zapewne, byłaby poza, gdyby Diefenbach nie miał talentu, ale jeżeli ma talent, gdzie poza? Ekscentryczność—zgoda, ale w znaczeniu dozwolonem przez obyczaj towarzyski. Jakże często mali krytycy wielkich dzieł mówią i piszą: „Niestety, czyny ludzi, rzucających światu wielkie hasła, nie idą w parze ze słowami." Małe to słówko „niestety" naprowadza na łatwy zresztą domysł, iż powinno być inaczej. Jeżeli sławisz czystość—bądź czystym; jeżeli wychwalasz miłość tego, co kochanem być winno, kochaj sam przedewszystkiem; jeżeli każesz ideałom cześć oddawać, sam im wpierwej u siebie postaw ołtarz trwały. Bądź jednem słowem, wielkim, jeżeli głosisz, że wielkość jest i piękną, i wzniosłą i pożyteczną. Nic słuszniejszego. Ale jeżeli mali krytycy dzieł wielkich domagają się stanowczo, aby czyny artystów wszelakiego kunsztu szły w parze ze słowami, aby życie nie odskakiwało od haseł, niechże świat pozwoli, aby czyny tychże ludzi wszechstronnie zgadzały się z usposobieniem ich ducha, z niezwykłością, która rodzi się pod piórem, pędzlem, rylcem, dłutem lub smyczkiem. Niech pozwoli, aby byli innymi, niż wszyscy, skoro wytwarzają coś więcej, niż wszyscy przeciętni. Artysta, który w strasznych męczarniach tworzenia szarpie sobie duszę w kawały, aby je potem rzucić na pastwę ciekawości i zachwytów obojętnego ogółu, ma prawo być różnym od pospolitego otoczenia, być dziwakiem, ekscentrykiem, bez narażenia się na podejrzenie, iż, będąc różnym, działa tylko dla zareklamowania swego „ja, które samouwielbia..."! Z postępem wieków artyści prawdziwi, nie zadawalniający się kopjowaniem swych poprzedników, coraz mniej mają do powiedzenia. Wszystko już było, wszystko już było... To też czem ciaśniejszym staje się zakres ich działania, czem głębiej trzeba sięgać w duszę ludzką, aby z niej nieznane wydobywać rysy, tem więcej będzie dziwaków artystycznych, którzy niezwykłością swego otoczenia osobistego będą sobie zastępowali zwykłość i bezbarwność ogólną. Gdybym był artystą z Bożej łaski, gdybym czuł, że mam w sobie boską iskrę genjuszu, wprowadzałbym świat w zdumienie szaloną niezwykłością mego otoczenia, bo w niem do stałego natężenia wyobraźni znajdowałbym podnietę. Stąpałbym po skórach tygrysich, kazałbym sobie sprowadzić pałac z Karrary, piłbym hasysz i śmiałbym się z tłumu, mówiąc: „Oto jestem, jakim być chcę, ja, który jestem twórcą mego własnego świata, stworzonego we własnej mej duszy mocą sztuki, jak wszechświat wielkiej, a jak myśl nieśmiertelnej...

Woda w maszynce zakipiała żywiej. Malarz mój nalał sobie i mnie herbaty i mówił dalej, unoszony niezwykłym zapałem:

— Kiedyś... Och, było to bardzo dawno, możesz pan słuchać bez wynurzania mi swego współczucia... kiedyś więc miałem na świecie istotę, którą kochałem... Ach, Boże, jakże to już dawno było!... Widywaliśmy się codziennie. Dziewczyna lgnęła do mnie. Dlaczego? Alboż ja wiem dlaczego? Byłem dla niej dobry—oto wszystko. Snać dusza ludzka potrzebuje dobroci, jak kwiat słonecznego ciepła. Wśród lipcowych wieczorów upalnych, obok mojej dziewczyny, szmery nocy szeptały mi do ucha całe poematy. Piłem słodycz uczucia, zwierzałem się i pytałem. Mgła mi przesłaniała oczy, tonąłem nie raz w czarach pocałunków, czułem często drobną główkę na mem ramieniu. Bywaliśmy zadumani i smutni. Ujmowałem drobne dłonie i pytałem: „kochasz?", a potem upajałem się muzyką odpowiedzi: „kocham!"... I czułem wtedy tak niewysłowioną błogość w mem sercu... Och, to było bardzo dawno. Potem zapominać zacząłem, żem kochał kiedykolwiek, bo czas, jak śmierć, wszystko zaciera i zmiata. Lata mijały, doszedłem do tego, czem jestem, aż oto przed paru laty mogłem był znajomość dawną odnowić. Czy myślisz pan, żem skorzystał ze sposobności?... Przeciwnie, uciekłem i ukryłem się tak gorliwie, że dawne moje kochanie nie odnowiło ze mną znajomości. Wstydziłem się poprostu mojej powszedniości, mego niepowodzenia, nieudanych moich zabiegów, mojej pracowni, mego otoczenia, jednem słowem szarzyzny życia... Gdybym miał był talent i był wielkim, wówczas...

W tej chwili zapukano do drzwi. To stróż Jacenty, przysłany przez panią Mąkiewiczową, zapytywał, o której godzinie pan malarz każe usiąść do portretu.

Wyszedłem i z okna mego pokoju widziałem wciąż łysą głowę mego malarza, pochyloną nad blejtramem...

Jan Rutkowski.

Właśnie w chwili, gdy pani H. strzelała, nie widząc siostry, ta, zaszedłszy z przeciwnej strony, chciała zmienić tarczę.

Kula trafiła panią T. w ramię lewej ręki i tam uwięzła.

Ranioną, po obandażowaniu ramienia, natychmiast przywieziono do Warszawy.

Kula jest już wyjętą, uszkodzenie jednak kości powoduje konieczność długotrwałej kuracji.

= O zdrowie.

Od letników, zamieszkałych za rogatkę wolską przy drodze t. zw. górczewskiej, otrzymujemy słuszne zażalenia na niesumienność przedsiębiorców wywózki nieczystości z miasta.

W odległości nieledwie wiorsty tuż po za plantem kolei obwodowej, prowadzącej do Powązek, furmani, korzystając z ciemności nocy, urządzają się w ten sposób, że na drodze polnej nieopodal wioski Gurce wylewają całą zawartość beczek na drogę.

Wartoby temu zapobiedz.

= Zuchwała kradzież.

Wczoraj przed południem w domu nr 14 przy ul. Konopackiej na Pradze, w mieszkaniu wdowy Tekli Bakalarskiej spełniono nader zuchwałą kradzież.

Niewykryci złodzieje, otworzywszy mieszkanie wytrychem, dostali się do środka i rozpoczęli gospodarkę na dobre.

Porozbijawszy zamki u komód, szaf i biurka, zabrali biżuterję, mianowicie pierścionki, broszki, kolczyki z brylantami i perłami, korali kilka sznurków, nakrycie srebrne, garderobę, futro i t. p.

Stratę poszkodowana oblicza na 1,300 rs.

Złodzieje, spakowawszy rzeczy do dorożki, odjechali do Warszawy.

W celu ujęcia zuchwałych złodziei zawiadomiono wydział śledczy w ratuszu.

= Samobójstwo w areszcie.

W dniu onegdajszym w Mokotowie, straż ziemska zatrzymała podejrzanego mężczyznę.

Zamknięty w areszcie gminnym, człowiek ten odebrał sobie życie przez powieszenie się na sznurze przyczepionym do okna.

Samobójcą, jak się następnie dowiedziano, był zamieszkały pod № 54-ym przy ulicy Mokotowskiej, Edward Keller.

= Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym przyjechała z Łomży Kazimiera Głębocka, chcąca się dowiedzieć o losie męża, który, wyjechawszy za interesami, od dwóch miesięcy nie dawał o sobie żadnej wiadomości.

Okazało się, że Głębocki zmarł.

Zrozpaczona małżonka, pod wpływem tej nowiny, postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu wypiła sporą ilość kwasu solnego.

Jakkolwiek pomoc lekarska była pośpiesznie udzieloną, życiu G. grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Ofiary Wisły.

W dniu wczorajszym Emilja Skrzeczkowska 17-letnia córka kolonisty z Rudy w gminie Młociny poszła się kąpać do Wisły wraz z panią C. mieszkającą w Rudzie na wilegjaturze.

Pomimo ostrzeżeń pani C., aby się nie oddalała od brzegu, dziewczyna poszła dalej i utonęła.

Wyrobnik z Siekierek Mateusz Gejzner przepływał wczoraj rano Wisłę do prawego brzegu.

Doskonały pływak nie raz w ten sposób przepływał rzekę, a zdawało się, że nie zachodzi najmniejsze niebezpieczeństwo.

Tymczasem G. dostał wczoraj widocznie kurczów, albowiem poszedł na dno.

Pomimo usilnych poszukiwań, zwłok G. nie odnaleziono.

= Z braku dozoru.

Wczoraj w południe mieszkańcy domu nr 42 przy ulicy Pięknej, zauważyli, iż w mieszkaniu Ignacego Szultza przez okno wydobywają się kłęby dymu.

Zaalarmowano miejscowego stróża który podążył na górę i wysadziwszy drzwi, zastał palącą się słomę na podłodze, oraz dwoje dzieci Szultza, 6-letniego Michała i dwuletniego Bolesława, w płomieniach.

Kilka kubłów wody wystarczyło do ugaszenia pożaru, a dzieci wyniesiono na dziedziniec omdlałe od dymu.

Pozostawione bez dozoru dzieci, bawiąc się zapałkami, podpaliły słomę przygotowaną do sienników.

Rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności.

+ Egzaminy dla nowo wstępujących do gimnazjum mezkiego w Piotrkowie, rozpoczną się 22-go sierpnia. Prośby o przyjęcie składać można codziennie w kancelarji od godz. 10-ej zrana do 2-ej po południu. Do klas: II-ej, III-ej i V-ej miejsca niema. Internat przy gimnazjum mezkiem z początkiem nowego roku szkolnego 1892/3, będzie mógł pomieścić przeszło 60 uczniów.

+ Jubileusz.

W dniu 22-im b. m., we wsi Witowie pod Łęczycą, miejscowy proboszcz, ks. Piętka, obchodził ćwierćwiekowy jubileusz kapłański.

Na uroczystość przybyło kilkunastu kapłanów i wielu ziemian okolicznych.

+ Echa prowincjonalne.

W zastosowaniu środków zaradczych przeciw cholerze, miasto Lublin podzielono na osiem rewirów sanitarnych.

Każdy rewir pozostaje pod opieką dwócb lekarzy i dwóch obywateli miejskich, którym do pomocy dodano jednego strażnika policyjnego.

Zadaniem członków komisji jest częste zwiedzanie domów, w ich rewirach położonych; przestrzeganie czystości w nich tudzież kontrola nad ścisłem wykonywaniem przepisów sanitarnych, wydanych przez władze.

Wprowadzeniem przepisów sanitarnych w powiecie lubelskim zajął się lekarz powiatowy doktor Szmidt.

W każdej osadzie, w tymże powiecie położonej, zorganizowano komitet złożony z reprezentantów miejscowej inteligencji.

W skład komitetów takich wchodzą: lekarz, o ile się w osadzie znajduje, aptekarz, ks. proboszcz, obywatele okoliczni, którym dodana będzie do pomocy straż policyjna.

Zadanie tych komitetów jest takie same, jak w Lublinie.

Komitety owe zostaną w czasie jaknajkrótszym zorganizowane we wszystkich osadach gub. lubelskiej.

Prof. Michałowski da w Lublinie w dniach 1-ym i 3-im sierpnia dwa koncerta.

W koncertach tych weźmie udział znana z estrad koncertowych artystka, pani Helena Stepanoff.

Wycieczki krajoznawcze cyklistów są obecnie coraz częstsze; tak np. dwucyklistów z Lublina wyruszyło na czterodniową wycieczkę do Hrubieszowa.

Ze Slesina donoszą, że wskutek zniesienia zakazu wywozu zboża za granicę, handel zbożowy w okolicach nadgranicznych ożywił się bardzo.

Handlarze jeżdżą sami po dworach i proponują kupno zboża, gdy dawniej trzeba ich było nieraz prosić o to.

Wśród żydów w Zamościu po śmierci ostatniego rabina, wytworzyły się dwa stronnictwa, zaciętą toczące z sobą walkę.

Kres sporom i nieprzyjaźni położyło jednakże przesilenie ekonomiczne w r. b.; poważnieni pogodzili się ze sobą, aby wspólnemi siłami ratować wielu współwyznawców.

Zarząd cukrowni „Izabelin" zakupił około 30 morgów pokładu torfu w Kondrajcu pod Glinojeckiem, zamierza bowiem używać torfu, jako opału, zamiast drzewa.

Zmiana ta była dla okolicy bardzo pożądaną, ponieważ znaczna liczba robotników znajdzie stałe zatrudnienie przy torfowiskach już w początkach wiosny, kiedy we wsi niema jeszcze innej roboty.

Przyczyni się to zatem do zwiększenia dobrobytu wśród ludności wiejskiej.

Z Łęczycy donoszą, że tamże w dniu 21-ym b. m. grono artystów prowincjonalnych z „Promenady" w Warszawie pod kierunkiem p. Owerlły, dało przedstawienie, złożone z kilku wyjątków i tańców.

Afiszami zapowiedziano „wielkie przedstawienie", więc też publiczności zebrało się sporo; trupa zaraz nazajutrz wyruszyła w inne strony.

Wywóz jaj z okolic Opoczna w ostatnich czasach znów się znacznie ożywił.

Transporty wywożą z Opoczna przez Koluszki do Skierniewic, a ztąd koleją do Berlina.

Handel ten spoczywa wyłącznie w ręku żydów.

+ Na kolei.

Z wagonu osobowego kolei nadwiślańskiej pomiędzy stacjami Iwangrodem a Lublinem, skradziono p. Makomaskiemu kuferek, zawierający różne przedmioty.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło rs. 600.

W Lublinie na dworcu kolejowym znaleziono pugilares, zawierający papiery, paszport i bilety wizytowe z napisem Juljan Szydziński, technik; pugilares złożono w biórze policji miejscowej.

+ Grad.

W dniu 17-ym b. m. znaczny obszar gub. lubelskiej dotknięty został wielką klęską gradową.

Największe szkody zrządził grad w majątkach Olbięcin i Dąbrowa radzcy Kowalskiego, w Gościeradowie, Trzydnikach, Książomierzu, Dzierzkowicach i w kilku innych.

Straty są bardzo poważne.

+ Straty.

Straty, zrządzone przez grad w pow. sandomierskim, są bardzo znaczne.

Wedle obliczeń urzędowych na przedmieściach, należących do Sandomierza: Strochcicach, Zawisełczu, Krakowskiem, Kobiernikach, Chwalkach, Rzeczycy Suchej Gberlachowie, Kamieniu zawichostkim i okotowskim, straty wynoszą rs. 6,000.

We wsiach: Niekurza, Matjasów, Szwagrów, Nakol 7,000 rs., na folwarkach: Andruszkowice, Złota, Doły, Zajeszone, Skotniki około 11,000 rs., we wsiach: Andruszkowice, Milczany, Łojowiec, Zajezierze, Bogorja i Skotniki rs. 17,000, we wsiach: Dwikozy, Szczytniki, Doraz, Mokoszyn, Rzeczyca, Mokra, Góry Wysokie, Garbów, Czermin, Słupcza, Bożydar, Mściów, Doły, Gołębice i Sucharzew około rs. 15,000.

Ogółem zatem straty w tej okolicy obliczają na rs. 61,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go sierpnia odbywać się będzie w sali losowań warszawskiego kantoru Banku państwa, w obecności osób, przez rząd wezwanych, wliczenie do koła 23,500 numerów, loterję 159-tą składających, ciągnienie zaś 1-ej klasy tejże loterji, stosownie do § 5-go przepisów i objaśnień planu, dopełnionem będzie w d. 4-ym i 5-ym sierpnia. Każdy z posiadaczy losu może o włożeniu biletu do koła przekonać się osobiście pomiędzy godz. 10-tą a 11-tą zrana.

— D. 4-go sierpnia, w magistracie lubelskim, odbędzie się licytacja na dostawę sił roboczych i materjałów, potrzebnych do utrzymywania w porządku parków i skwerów w Lublinie w ciągu r. p. od rs. 1,300 rocznie; wadjum 130 rs.

Przypadek, zawsze przypadek!...

W życiu najmarniejszego ze śmiertelnych potęgą bywa przypadek, ów nieprzewidziany, niespodziewany zbieg okoliczności, któremu ludzkość najcięższe klęski, ale też i największe zawdzięcza zdobycze.

Ślady klęsk mijają szybko, zyski jednak trwają dłużej. Oto parę przykładów:

Galileusz uczniem jeszcze będąc w Pizie, obecny pewnego dnia na nabożeństwie w katedrze miejscowej, zwrócił uwagę na zwieszającą się ze stropów świątyni lampę, puszczoną w ruch wahadłowy przez jednego z kościelnych, który w nią świeżego dolewał oleju. Młodzieniec śledził ruchy światełka, tam i z powrotem przesuwającego się w przestrzeni, i zauważył, że, jakkolwiek coraz mniejsze zakreślało łuki, wahania jednak zawsze odbywały się w tym samym czasie. I oto zrodziło się w umyśle Galileusza jedno z praw fizyki, orzekające, jako czas, zużywany przez dane wahadło do zakreślenia łuku, niezależnym jest od wielkości tego ostatniego.

Spadające z drzewa jabłko odsłoniło przed Newtonem prawo powszechnego ciążenia, siłę, każde ciało zmuszającą dążyć ku środkowi ziemi—odkrycie, które naukę na nowe pchnęło tory.

W d. 4-ym maja r. 1790-go przechadzał się Goethe po weneckiem Lido, gdy służący jego, Götze, podał mu znalezioną w piasku czaszkę baranią. Za pierwszym rzutem oka na kość spruchniałą w umyśle poety i myśliciela stanęła jasno prawda, której długo szukał daremnie. Prawdą ową było, iż trzy wierzchnie kręgi kręgosłupa, odpowiednio przekształcone, wytwarzają czaszkę. Nie wątpi o tem już dzisiaj anatomja porównawcza.

Pewnego dnia dzieci Zacharjasza Jansena, fabrykanta okularów w Middelburgu, bawiły się przygotowanemi do oprawy szkiełkami. Przypadkiem jedno z dzieci spojrzało przez dwa szkiełka, w pewnem od siebie oddaleniu trzymane, na szczyt odległej wieżycy, który nagle większym mu się wydał i bliższym. Dziecko ze spostrzeżeniem swojem zwierzyło się ojcu, który powtórzył doświadczenie—i wynalazł dalekowidze.

Na zebraniu członków stowarzyszenia matematycznego w Liverpoolu w r. 1769 ym ktoś z obecnych podjął się odczytać drobny bardzo druk jakiejś gazety w odległości 30-tu stóp od płomienia groszowej świecy. Wydało się to zebranym członkom stowarzyszenia rzeczą niemożliwą, stanął tedy zakład. Jegomość, o którym mowa, wnętrze wklęsłej łyżki drewnianej wyłożył kawałeczkami zwierciadła, zlepiając je kitem. Zbudowawszy w ten sposób rodzaj reflektora, ustawił przed nim świeczkę. Odbite promienie jednoczyły się w ognisku, 30 stóp po drugiej stronie świecy odległem, tak, iż w punkcie tym wytwarzały światło, z łatwością dozwalające na odczytanie gazety. Pomiędzy widzami znajdował się i kapitan Hutchinson, który wyzyskał pomysł jegomościa, w celu podniesienia bezpieczeństwa żeglugi i zaopatrzył w reflektory latarnie morskie.

Josua Heilman, robotnik przy fabryce bawełnianej w Mülhausen w Alzacji, spostrzegł dnia pewnego, jak córka jego długi zwój włosów trzymając wyciągnięty w ręku, przeczesywała go, prowadząc grzebień tam i z powrotem. Nasunęło to Heilmanowi myśl zbudowania maszyny, która, naśladując ruch grzebienia, oddzielała długie od krótkich włókna bawełniane.

W 1163-im woźnica jakiś z Goslaru przewoził sól z Halli do Czech. W drodze, w miejscowości, w której dziś leży Freiburg w Saksonji, znalazł zaryty w torze kawałek rudy, podobnej wielce do rud goslarskich. Zabrał ją tedy domu i tu pokazało się, iż była to ruda srebrna, bogata bardzo w metal. Przypadek ten dał pochop do założenia słynnych kopalni freiburskich.

Około r. 1400-go pasterz pewien z okolic Zwikau, rozpaliwszy ogień w polu, dostrzegł nagle z niemałem zdziwieniem, iż kamienie, które pod ognisko podłożył, zajęły się płomieniem. Był to węgiel kamienny, którego bogate pokłady miejscowe po zdarzeniu powyższem wnet rozpoczęto eksploatować.

Pokłady złota w Chemnitz na Węgrzech odkryto dzięki ziarenkom szlachetnego metalu, odnalezionym w żołądku kuropatwy.

Odkrycie bogatych kopalni faluńskich miedzi w Szwecji, jak podanie niesie, sprowadził jeleń, który, przewalając się po ziemi, sierść miał na sobie zabarwić czerwonym o metalicznym połysku kolorem.

Biedny drwal odnalazł w r. 1832-im kopalnię srebra w Copiapo w Chile, indyjski zaś strzelec, nazwiskiem Gualpa, zapędziwszy się za zwierzyną, a działo się to w r. 1545-ym, wpadł na ślad głośnych pokładów srebra w Potosi w Boliwji. Długi czas miał on z odkrycia swojego na własną rękę korzystać, aż go w końcu zdradził jeden z przyjaciół jego i rząd hiszpański skarb przejął na siebie.

Wiadomo, iż Jan Fryderyk Böttger, który się przechwalał posiadaniem tajemnicy sztucznego wyrobu złota, przypadkiem odkrył zalety porcelanowej glinki z Meissen. Wyrobił sobie z niej tygiel do topienia metali i wnet przekonał się o jej wartości.

Przy kopaniu kanału młyńskiego odkrył Sutter w roku 1848 ym pokłady złota w Kalifornji; przy poszukiwaniu zaś źródła słonego odnaleziono w r. 1859-ym niewyczer

pane źródliska nafty w Oil-Creek w Pensylwanji. Odkrycie pokładów miedzi w Wallaroe w Australji zawdzięczamy pewnemu gatunkowi gryzonia, który, kopiąc jamy, dobywał na wierzch zielone kamyki. Zauważył je w r. 1860-ym pewien pasterz, co spowodowało poszukiwania na miejscu, sowicie opłacone.

W r. 1867-ym bawiły się w Transvaalu dzieci błyskotliwym wielce kamykiem. Przechodzący obok włościanin, uderzony połyskiem minerału, wytargował go dla siebie. Był to pierwszy djament z wydajnych obecnie niezwykle pokładów afrykańskich, a sprzedano go tegoż roku na wystawie paryzkiej za 12,500 fr.

W r. 1724-ym pewien kapitan angielski, zmuszony zatrzymać się na wybrzeżu Honduras dla naprawy statku, rozkazał ściąć drzewo mahoniowe i porżnąć je na deski. Część tych ostatnich, jako zbywającą, zabrał ze sobą do Europy i ofiarował ją bratu, lekarzowi, który właśnie dom sobie budował. Deski jednak tak były twarde, iż żaden z cieśli rady sobie z niemi dać nie mógł, po daremnych zatem próbach, kazał sobie z nich lekarz sporządzić stół sprytnemu jakiemuś stolarzowi. Gdy przyszło do polityrowania sprzętu, takim zajaśniał połyskiem, że wieść o nadzwyczajnym stole doszła aż do księżnej Buckingam, która go za bajeczną nabyła cenę. Kto żył, jął domagać się mebli mahoniowych, i oto wkrótce rozwinęła się bogata a nowa gałąź przemysłu. (=)

BAŃKI MYDLANE

Gapski jest okrutnie surowym zwierzchnikiem. Wciąż strofuje swoich podwładnych.

— Alež, proszę pana, **spóźniłem się tylko o dziesięć** minut—tłumaczy się jeden.

— Pan dziesięć, ktoś inny dziesięć i tak dalej. Jak obliczymy, to niedługo trzeba będzie biuro zamykać na całe dwadzieścia cztery godziny...

*

Donna Clara di Caldare
Jest dziewicą wielkiej cnoty,
Przytem zamków ma aż cztery,
Winnic kilka, cugi, stajnie
I dukatów pełną skrzynię.
Cóż, gdy los, nie szczędząc złota,
Wdzięków nie dał Donnie Clarze,
Choć ma wszystko, co potrzeba,
Ale wszystko ma na opak:
Czarne zęby, białe włosy,
Blade usta, płeć ciemnawą,
A oczęta różowawe.
To też w wieży od lat wielu
Wzdycha ciężko, nadaremnie,
Prosząc wiatru i księżyca,
By sprowadził męża dla niej.

Jęki z wieży raz usłyszał
Don Rodrigo, grand Hiszpanji.
Don Rodrigo miał czuprynę
Przepotężną, ale długów
I lichwiarskich miał on więcej,
Niźli włosów w tej czuprynie.
Słyszy jęki... Wnet z lombardu
Szpadę ojców wykupuje,
Przypasuje ją do boku
I, dosiadłszy Rossynanta,
Do zamczyska Donny śpieszy.
Tu, stanąwszy tuż pod wieżą,
Serenadę śpiewa czułą,
Jako serce mu wezbrało
Uwielbieniem Donny Clary.

Most zwodzony wnet spuszczono,
Wprowadzono do dom gacha,
Ten w krużganku wąsa kręci
A gdy doszedł do komnaty
I zobaczył Donnę Clarę,
Zgrzytnął zębem, „brrr!!!"—powiedział
Lecz nie cofnął się bynajmniej,
W myśl zasady: „Piękność mija,
Lecz brzydota pozostanie"...
Bowiem męztwo Don Rodrigo
Miał ogromne, nakształt Cyda
Lub innego Don Kichota.

Odtąd przykład Don Rodriga
Naśladowców znalazł wielu.
Bo grandowie kastylijscy,
Gdy którego lichwa trapi,
Szuka jakiejś Donny Clary,
By swą mitrę mógł ozłocić,
A to zawsze w myśl zasady,
Która mówi: „Piękność mija,
A brzydota pozostaje"...

Na pociechę dodać trzeba,
Że tak dzieje się niekiedy,
Ale tylko wpośród grandów
Kastylijskich—nigdzie więcej...

Dnia 28 lipca, w kościele św. Krzyża w Warszawie, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją Janowską, córką Aleksandra, obywatela ziemskiego i Michaliny z Bagińskich a panem Kazimierzem Matuszewskim, synem b. profesora uniwersytetu i Stanisławy z Pochowskich. Licznie zgromadzeni krewni, znajomi, składali życzenia młodej dobranej parze. Szczęść im Boże! 2858

NEKROLOGJA.

† Dnia 1-go sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Bartłomieja Raczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1105—

† Ś. p. Marja z Zawiszów
JESKA,

żona urzędnika dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 29 lipca 1892 r., przeżywszy lat 27. Pozostali: mąż, matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 31-ym lipca, t. j. w niedzielę, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1112—

†
Ś. P.

Gotlieb John,

obywatel miasta Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 30-go lipca 1892 r. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1-go sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, na które pozostała wdowa, zaprasza rodzinę i przyjaciół. —2862—

B. P.

Adolf Chmielnicki

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 30 lipca r. b., przeżywszy lat 72.

W głębokim żalu pozostali: wdowa, córka, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu Nr 9 przy ulicy Plac Żelaznej Bramy dnia 31-go lipca (w niedzielę), o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1113

† W dniu 2-im sierpnia, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Anieli z Szymanowskich **Leszczyńskiej.** —2861—

† Ś. p. DOMINIKA BUREGO.

Grono szlachetnych pamięć twoją święci:
Nad twą mogiłą i ja, cichy, stoję.
„Zdrowaś Maryja" szepczą usta moje.
Cześć twym popiołom. Wieczna cześć pamięci..

—2847— **Es—ski.**

† Liczna drużyna kolegów, przyjaciół i znajomych, oddając ostatnią przysługę

ś. p. Janowi Gąsiorowskiemu,

zmarłemu w dniu 19-ym lipca r. b. w Dąbrowie Górniczej, była wymownym dowodem szczerej życzliwości i przyjaźni, którą nieboszczyk potrafił sobie zaskarbić.

Zbolały przeto ojciec, widząc prawdziwy smutek, jaki odbił się na obliczach życzliwych i przyjaciół zmarłego, przejęty głębokiem uczuciem wdzięczności, widzi się być w obowiązku przesłać im słowa **„Bóg zapłać"**, a jednocześnie szczere podziękowanie składa **księdzu wikaremu** parafji Dąbrowa Górnicza za oddanie ostatnich religijnych posług nieboszczykowi.

—2859— **Juljan Gąsiorowski.**

NADESŁANE

Dolina Szwajcarska.

Dziś wielki koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją R. Fullerjahna. Wielka illuminacja. Ognie sztuczne. Wspaniała dekoracja ogrodu.

Cena wejścia kop. 30.

Restauracja ***Sielanka*** za rogat. belwederską.

Z Petersburga.

W *Birż. wied.* czytamy:

„Przy departamencie spraw kolejowych ministerjum finansów zwołano z inicjatywy p. o. dyrektora tego departamentu, rz. r. st. W. W. Maksimowa, zjazd przedstawicieli wszystkich prywatnych kolei z udziałem urzędników ministerjum komunikacyj i kontroli państwa. Zjazd zwołany jest w celu porozumienia się co do kwestji nieporozumień, powstających pomiędzy zarządami oddzielnych kolei przy obrachunkach pomiędzy sobą. Zjazd zadecydował dytychczas, aby obrachunki pomiędzy kolejami odpowiednio do stawki taryfowej od jednego punktu do drugiego prowadzone były przez kolej odbierającą. Narady odbywają się pod przewodnictwem rz. r. st. Maksimowa."

Rozporządzenie gubernatora niżegorodzkiego, w przedmiocie rozsyłanych w Niżnim Nowgorodzie anonimów, którego treść podała *Aj. półn.*, brzmi tak w urzędowym tekście, przytoczonym w *Nowostiach*:

„Wraz z wieloma pięknemi przymiotami, niżegorodczycy łączą w sobie i pewne wady, które w zwykłych czasach wywołują współczucie i pogardę, ale w tak ostrych warunkach, jakie przeżywamy obecnie, nie mogą pozostawać bez zwrócenia uwagi. Mówię tu o nieszczęsnej manji pisania anonimów, których treść zawiera wymysły, pogróżki mordów, pożogi i buntów.

„W tych dniach poczta roznosi masę kopert, zawierających między innemi i rzeczone elaboraty. Bardzo wiele z nich adresowano do mnie.

„Za przesyłkę pocztą pogróżek mnie osobiście składam dzięki ich twórcom, którzy przysparzają dochodu skarbowi, zakupując marki pocztowe. Ale wiele takich pogróżek dostaje się do rąk obywateli miasta, członków miejskiego, jarmarcznego i giełdowego zarządu, a co gorzej, osobom, przysłanym tu w celach służby i chętnym ochotnikom, pomagającym nam w strasznej walce z cholerą: lekarzom, siostrom miłosierdzia i innym.

„Ojczyzna szlachetnego Minina, czczonego przez całą Rosję za jego miłość dla Tronów: Bożego i Cesarskiego i sławy ojczyzny, nie może być areną działalności bandy warchołów. Ale nie wszyscy rozumieją to jasno i nie traktują, jakby należało, nic nie wartych bezimiennych, podziemnych pogróżek.

„Ogłaszam: ani jednego człowieka z pozostających na służbie nie zatrudnię poszukiwaniem złoczyńców, piszących anonimy.

„Jeśli, broń Boże, gdziekolwiekbądź, korzystając z głupoty i łatwowierności ciemnego ludu, uda się komukolwiek naruszyć spokój, przywrócę go przy pomocy znajdującej się w mojem rozporządzeniu siły wojskowej; przywódzców i podżegaczy bezzwłocznie i na miejscu powieszę, a uczestnicy surowo, w oczach wszystkich, ukarani zostaną.

„Ci, co mnie znają, uwierzą, że wykonam, co obiecuję.

„Wzywam wszystkich zagrożonych, aby byli spokojni i kontynuowali swoją korzystną działalność, nie troszcząc się o swoje bezpieczeństwo. Tę troskę Panujący na mnie włożył.

Jenerał-major *Baranow*."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń—Kahlenberg 28-go lipca.

Z tej wysokości Kahlenbergu widzę oto najpierw dwie wielkie nędze wielkiego Wiednia. Dunaj rozlał się na cały t. zw. teren inondacyjny; w mieście, w piwnicach—woda, a w okolicy z wielu domów musieli mieszkańcy uciekać. Wracają powoli w miarę opadania wody, do domów mokrych; ztąd choroby. Powtarza się to niemal dwa razy do roku, a przecie nikt nie pomyśli o tem, żeby się dalej od wody przenieść.

Drugą nędzą jest łysina okolicznych wzgórzy. Gdzie rosły sławne wina Kahlenberger, Grinzinger, Nussberger itd., dziś pustka, albo też nowe, małe, ledwo zasadzone krzewy z Ameryki sprowadzone, z któremi atoli przybył także inny owad, wróg winnej macicy, albo raczej amator jej, który ją zjada. Pisałem niegdyś, że drobni właściciele winnic w okręgu trzech mil zeszli na dziady; gdy się widzi to spustoszenie, chce się płakać. Ale żadnej marki tych win w handlu nie brakuje; jakoś sobie kupcy umieją radzić. Toż i „Bordeaux" od kilku lat się nie rodzi, a nie zabrakło go nigdzie.

Ludek wiedeński wesoły tak przy winie, jak przy piwie. Od zeszłej soboty toczą się przy kuflach spory o jakieś praktyki przy konkursie piękności. Mówią, że otrzymała na Kahlenbergu nagrodę pewna Anna, wcale brzydka... bo umiała sobie kupić głosy.

Na wystawie wieczorami świateł różnokolorowych nie widać, bo bywa zimno, deszczowo, więc nocne święta bywają odwoływane. Dzisiaj może się uda, ale wogóle nadeszły dwa tygodnie dla wystawy najgorsze.

Nawet reszta izby panów, uchwaliwszy z entuzjazmem monetę złotą, rozjechała się na trawkę; a także okolice Wiednia siedzą u siebie i wolą na miejscu urządzać hece, kiermasze i wystawki, jak np. w Doeblingu wystawę gożdzików.

Co będzie przez sierpień na wystawie, jeszcze nic wiadomo; podobno jakaś włoska operetka (może i węgierska). Dotąd „Nimfa dunajowa" robi wciąż kasę. *A.*

*

Berlin 29-go lipca.

Prace przygotowawcze oddziału dla historji wojennej sztabu jeneralnego do wydania pozostałości piśmiennej po feldmarszałku Moltkem, podług wiadomości czerpanych ze źródła kompetentnego, rączo postępują. Tom następny, którego wydanie nastąpi najpóźniej pod koniec września, zawierać będzie zadania techniczne, postawione przez samego Moltkego, począwszy od r. 1858-go aż do ustąpie-

nia feldmarszałka. Z powodu, iż dołączył Moltke do każdego zadania odpowiednie rozwiązanie, dzieło to nieograniczoną będzie posiadało wartość nietylko dla oficerów, ale i dla osób prywatnych. Zaopatrzone jest ono w znaczną ilość planów, map itd.; pomimo to, celem ułatwienia szerszym kołom nabycia niezmiernie nizką postawiono cenę 3 marek.

Cesarz, odpowiednio do programu, wróciwszy w środę wieczorem z podróży swej na północ do Poczdamu, jutro o godz. 8-ej zrana udaje się do Cowes na wyspie Wight w Anglji, ażeby zabawić tam aż do 8-go lub 9-go sierpnia. Liczny mu towarzyszy orszak, w skład którego wchodzą: wyższy marszałek dworu hr. Eulenburg, jenerał-lejtnant i jenerał-adjutant v. Wittich, kapitan marynarki i flügel-adjutant cesarski baron v. Senden-Bibran, majorowie i fligeladjutanci v. Moltke i baron v. Sekendorf, lekarz przyboczny cesarski prof. dr. Lenthold i inni. Przeprawi się cesarz do Cowes na jachcie swoim „Kaiseradler" w towarzystwie pancernika „Beowulfa", którego komendę prowadzi brat cesarski, książę Henryk. Cesarz zamieszka w czasie pobytu swego w Cowes na Kaiserlandzie. Na cześć jego projektuje się cały szereg uroczystości: będzie wielki przegląd floty, regaty, ognie sztuczne itp. *K.*

Bitwa pod Moszi.

Uratowani szczęśliwie z krwawego pogromu podoficer Bartel i pomocnik lazaretowy, Wiest, złożyli naczelnikowi niemieckich sił zbrojnych w Afryce wschodniej, baronowi Manteufflowi, dokładny raport o ciężkiej klęsce pod Moszi, poniesionej dnia 10-go czerwca przez oddział Bülowa.

Opowiadanie Bartella daje dokładny obraz wypadków. Streścimy je przeto:

Barthel przebywał na stacji Kilimandżaro od dnia 15-go maja 1891-go r. Kroki nieprzyjacielskie pomiędzy sudańczykami, będącymi na żołdzie niemieckim, a miejscowem plemieniem Kiroa, zaczęły się już od połowy kwietnia. W pierwszych dniach maja wysłannicy plemienia przybyli do stacji Kilimandżaro prosząc o pokój. Ofiarowali dziesięć wołów i dwa zęby słoniowe. Porucznik Wolfrum odmówił. Naczelnik arabski, Meli, wyraził się do pewnego anglika, że ma już niemców do syta, że musi ich przepędzić.

Wówczas komendant Bülow znajdował się w Ikungu. Na wezwanie porucznika Wolfruma przybył on d. 8-go maja do Kilimandżaro z 50-ma ludźmi i porozumiał się zaraz z naczelnikiem innego plemienia, Sinna, który zobowiązał się wspólnie z niemcami udeszyć na Melego.

Pomiędzy d. 1-ym a 6-ym czerwca Meli wypowiedział wojnę niemcom, dodał on, że każe Bülowa zarznąć a innych europejczyków w łańcuchach odeszle anglikom do Taweta. Równocześnie dowiedział się Bülow, że plemię Kiroa ofiaruje pokój nieszczerze. Chodzi im tylko o to, aby wyprawa niemiecka przeciw Melemu obrała drogę przez kraj Kiroa; wówczas oni wpadną na tyły jego. Mieli oni apetyt na zajęcie stacji Kilimandżaro.

Bülow chciał zaatakować Melego od doliny. W d. 9-ym czerwca o godzinie piątej zrana wyprawa niemiecka udała się w pochód. Należeli do niej: Bülow, Wolfrum, Bartel, pod oficer Wittstock, pomocnik lazaretowy Wiest i 110 żołnierzy, jedno działo. Niemcy stanęli obozem pod Moszi. Po lewej stronie kolumny niemieckiej, o dziesięć minut drogi, obozował sprzymierzeniec Sinna.

Nazajutrz, o godzinie 6-ej z rana, wyruszono z obozu. Po dziesięciu minutach napotkaliśmy—opowiada Barthel—opuszczony obóz Melego. Na prawo i na lewo znikali nam w krzach jego ludzie. Ogodzinie $6^3/_4$ usłyszeliśmy pierwszy strzał; po kwadransie rozwinął się już żywy ogień.

Kompanja sformowała się w linję i dała osiem salw karabinowych. Żołnierze Melego cofnęli się. Na 1,000 metrów od Moszi otwarto przeciw nam morderczy ogień, tak, że mogliśmy ledwo krok za krokiem posuwać się naprzód. Obaczywszy chaty wsi Melego rzuciliśmy ku nim trzy granaty, które wszakże nie pękły. Szliśmy dalej, ciągle zawzięcie ostrzeliwani, gdy naraz z prawego skrzydła zaatakowało nas żywym ogniem i pociskami zdradliwe plemię Kiroa. Jakby na dane hasło ze wszystkich stron poczęły teraz sypać się ku nam strzały: z Moszi, z chat Melego, z łona zastępów plemienia Kiroa. Sformowaliśmy szybko czworobok i otworzyliśmy ogień ze wszystkich boków. Wiest dał jeszcze jeden wystrzał działowy w stronę wsi Melego. I ten granat nie wybuchnął! Tymczasem Moszi stanęło w płomieniach.

Zaraz w początku bitwy zginął porucznik Wolfrun. Otrzymał on pocisk w czoło, strzał w serce i w udo. Komendant Bülow raniony został w prawe ramię. Krew zaczęła silnie wybuchać. Felczer Wiest obandażował go. Bartel otrzymał dwa strzały i musiał także szukać pomocy u Wiesta, zdawszy komendę na Mohando efendiego.

Zaczęło niemcom brakować amunicji. W dolinach z prawej i lewej strony nieprzyjaciel gromadził się celem przypuszczenia ataku na włócznie. Plemię Kiroa zbliżyło się już na 15 kroków, Wiest rozdzielił ostatnie ładunki! Chwila tragiczna!

Z największym impetem niemcy i sudańczycy rzucili się do odporu, strzelając resztkami naboju. Trupy nieprzyjacielskie zaczęły piętrzyć się masą jeden nad drugim. Straty dzikich wyniosły 600 do 700 ludzi.

Gdy prochu i kul zabrakło, Barthel zarządził odwrót. Bülow leżał na ziemi. Kazał sobie podać rewolwer. Włożyliśmy na bargi tragarzów — powiada Barthel — ciało Wolfruma. Ale dwukrotnie tragarzy wystrzelano. Zwłoki zostały! Bülowa włożono w hamak i uniesiono z pobojowiska. Tragarze rozebrali działo, aby pojedyncze jego części wziąć ze sobą. Wystrzelano ich po kolei! Ledwie jedno koło uniesliśmy.

Odwrót osłaniał wybornie Mohand effendi. Gdyby nie on, zginęliby wszyscy do nogi. Aż do późnej nocy byliśmy ścigani. Bülow otrzymał w hamaku postrzał, który poszarpał mu nerki.

O godz. 11-ej w nocy spoczęliśmy. Teraz dopiero wysłano podoficera Wittstocka z 25 ludźmi do Kilimandżaro, aby, bądź co bądź, utrzymać stację. Było za późno. Wiestowi i Barthelowi zaś nakazał Bülow wyruszyć niezwłocznie ku wybrzeżu.

Dnia 11-go czerwca, o godz. $6^3/_4$ zrana, umarł komendant Bülow. Po złożeniu zwłok jego do ziemi, wyruszono w drogę. W d. 24-ym czerwca Barthel dotarł do Tangi. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu nastręczających się trudności przy wykonaniu prawa z r. 1888-go o ochronie lasów, komitet ministrów, jako środek tymczasowy postanowił: w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej i w powiatach: dynaburskim, drysneńskim, lucyńskim i reżyckim, guberni witebskiej upoważnić komitety ochrony lasów do dozwalania właścicielom na serwitut, przy pewnych warunkach na pasanie inwentarza w zagajnikach leśnych, nie mających jeszcze 15 lat.

Moskwa 30-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej wystawy botaniczno-aklimatyzacyjnej, podzielonej na działy: hodowli lasów, ogrodownictwa, warzywnictwa, rolnictwa, naukowy i roślin technicznych: lekarskich, miododajnych i jedwabniczych.

CHOLERA.

Petersburg 30-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada lekarska ogłasza: „Przy ukazaniu się cholery w Cesarstwie powstały niedorzeczne pogłoski, że w szpitalach zdarzały się wypadki pogrzebania żywych ludzi. Znalazł się lekarz, który w ogólnej prasie pozwolił sobie wypowiedzieć zdanie o możliwości podobnych wypadków przy pośpiesznem chowaniu ciał. Rada lekarska oświadcza, że w zakładach szpitalnych ogólnych i specjalnych cholerycznych nic podobnego zdarzyć się nie może, ponieważ zmarłych wynoszą z budynków nie wcześniej, jak po osobistem przez lekarza sprawdzeniu śmierci, a nadto w myśl prawa pogrzebanie ciał zmarłych na cholerę nie może nastąpić wcześniej, jak we 24 godzin po śmierci, kiedy oznaki jej dadzą się już zauważyć zupełnie wyraźnie."

Petersburg 30 go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Po d. 27-my lipca zmarło w Penzie i w guberni na cholerę, zawleczoną przez włościan, przybyłych z nad Wołgi 7 osób. W guberni tambowskiej zdarzyły się wypadki cholery między przybyłymi z miejscowości nawiedzonych przez epidemję. Po d. 28-my lipca zmarło osób 26. W Charkowie od 25-go lipca weszło do szpitala z kolei osób 12, zmarły 2, wyzdrowiały 3. Wypadków cholery między miejscową ludnością nie było, w guberni zachorowało nanowo osób 5. W innych miejscowościach, nawiedzonych przez epidemję, zmarło świeżo razem osób 1834. Na kwarantannach w Kerczu i Teodozji nowych wypadków cholery nie było.

Petersburg 30-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Według zawiadomienia z Konstantynopola, kwarantanna ustanowiona dla transportów z portów russkich zakaukazkich, rozciągniętą została także na pobrzeże morza Czarnego i na porty morza Azowskiego.

Wiedeń 30-go lipca. (*T. Aj. półn.*) — Z powodu pojawienia się cholery (?) w okolicach Preszburga na stacjach kolei w Katowicach, Szopinicach, Mysłowicach, Pszczynie i Raciborzu ustanowiono dozór lekarski. Tranzitowa komunikacja z Warszawa zawieszona.

Trjest 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z powodu pojawienia się cholery w Trapezuncie, władze portowe w Trjeście zarządziły kwarantannę siedmiodniową dla statków, przybywających z morza Czarnego.

Toruń 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na mocy rozporządzenia rządowego, zbudowane tu będą baraki, przeznaczone na pomieszczenie chorej na cholerę służby przy statkach.

Wrocław 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Władza rządowa poleciła zaprowadzić obserwację sanitarno-policyjną na stacjach kolejowych w Katowicach, Szopenicach, Mysłowicach, Pszczynie i w Raciborzu. Przygotowano już pomieszczenia dla podróżnych, którzyby zapadli na cholerę.

Paryż 30-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*) — Urzędownie zaprzeczają, jakoby we Włoszech zaszły wypadki cholery. Stan zdrowotny na całym półwyspie apenińskim jest wyborny. (*Aj. półn.*).

BARON HÜBNER.

Wiedeń 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Baron Józef Hübner zmarł dzisiaj w 81-ym roku życia. (Baron Józef Aleksander Hübner, dyplomata austrjacki, ur. się w r. 1811-ym w Wiedniu, od r. 1844-go do 1848 go był austrjackim konsulem jeneralnym w Lipsku, od r. 1849-go do 1859-go ambasadorem w Paryżu, w sierpniu i wrześniu r. 1859-go ministrem policji w Wiedniu, od r. 1865-go do 1867-go ambasadorem w Rzymie. Był członkiem izby panów w radzie państwa. Oddawał się też z zapałem pracy pisarskiej. Pomiędzy innemi napisał „Historję Syxtusa V" (r. 1870), „*Promenade autour du monde* (r. 1881); *przyp. red.*)

KS. BISMARK

Jena 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Ks. Bismark ma tu przybyć w dniu dzisiejszym; wieczorem przyjmie deputację uniwersytetu.

WIZYTA FLOTY.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Figaro* donosi, jakoby minister marynarki Burdeau otrzymał wczoraj wiadomość, że w przyszłym tygodniu przybędzie do Cherbourga flotyla russkich krzyżowców. (*Aj. półn.*).

ZBIORY.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tegoroczne zbiory we Francji wypadły nadzwyczaj świetnie. Pszenica pod względem jakości wyborowa; zbiory jej obliczają na 98 do 105 miljonów hektolitrów, podczas gdy w r. z. wynosiły tylko 82 miljonów.

Sofja 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rezultat zbiorów tegorocznych w Bulgarji świetny; zbiory pszenicy o połowę większe, niż w r. z., obliczają je na 15 miljonów centnarów metrycznych.

WYSTAWA KOLUMBA.

Rzym 30-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*) — Królestwo włoscy mają zamiar udać się w końcu sierpnia albo w początkach września do Genui, celem zwiedzenia urządzonej tamże wystawy na cześć Kolumba. (*Aj. półn.*).

ZAMACH.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. Aj. północ.*) — Z Jokohamy telegrafują, że wczoraj wykonano tam zamach na życie hrabiego Okuma i ministra sprawiedliwości Rono.

Koburg 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ks Ferdynand Koburski przybył tu w odwiedziny swe jej matki i siostry.

Paryż 30-go lipca. (*Telegr. Ajen. półn.*)—Rząd chiński oświadcza, iż nie przyjmuje żadnej odpowie

dzialności za pożyczki, zaciągane bez jego upoważnienia przez wicekrólów, gubernatorów i innych urzędników chińskich.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ślub księżniczki edynburskiej z rumuńskim następcą tronu odbędzie się w końcu sierpnia r. b.

Christjanja 30-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Storthing uchwalił nadzwyczajny kredyt dla celów wojskowych w wysokości 2,759,000 koron, rząd żądał 3,000,000 koron.

Kopenhaga 30-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pożar rządowej fabryki broni trwał trzy godziny. Mimo dzielnej obrony ze strony straży ogniowej i wojska, połowa fabryki spłonęła. Straty olbrzymie.

Sofja 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cenzura dzienników bulgarskich będzie z d. 13-ym sierpnia r. b. zniesiona.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go lipca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza była znacznie spokojniejszą i mocniej usposobioną. Wprawdzie wiadomości o cholerze w Paryżu oddziaływały ujemniej, lecz zapotrzebowania, wypływające z otrzymanych zleceń, ożywiały przy dość płynnej gotówce, obroty. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 203.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.— W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 15 fen. a w dostawowych o 1 m 25 f. Warszawa krótkoterminowa łepiej o 1 m. 15 fen. krótki Petersburg o 1 m. 30 fen., a długoterminowy o 1 m. 20 fenig. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe pozostały bez zmiany (170.60), a długoterminowe wyżej o 30 f. 169.90). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne również o 20 kop. (62.[illegible]0); pożyczki wschodnie II-ej emisji brano po 65 kop., II-ej emisji pozostały bez zmiany. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1865-go, tyleż zaś co i wczoraj za 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 2/5%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję bardzo słabą i oddawane było taniej przy silnem zaofiarowaniu o 4 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 2 m. 50 f. w dostawowym.

Berlin 30-go lipca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	203.65	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203.50	Akcje kredytowe	166.50
Wek. na Petersb. krót.	203.30	Wek. na Londyn kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	202.60	" " " dł.	20.35⁵
Bil ban. russk. na dost.	204.—	Żyto w tow.gotow.	167.—
Wschodnia poż. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	164.—
Listy zast. serji I-ej	65.20		

Kursy z dnia 29-go lipca: 202.50 202.85, 202.—, 201.40, 202.75, 65.80, 65.—, 166.10, 171.75, 166.50,

— Stopniowo rugujemy coraz częściej wyroby zagraniczne, prawie na każdem polu. Bardzo niedawno jeszcze pomimo kilku pierwszorzędnych znanych fabryk kas żelaznych krajowych, sprowadzaliśmy ich sporo głównie z Niemiec ze szkodą dla przemysłu własnego. Obecnie tylko pojedyncze zdarzają się wypadki fantazji, aby ktoś sprowadzał kasę z zagranicy i dlatego też spotykamy się częściej ze swojskiemi wyrobami tej gałęzi. Z przyjemnością zaznaczamy, iż już od dość dawna chlubnie znana fabryka kas żelaznych p. B. Sikorskiego, warsztaty i składy której mieszczą się pod nr 125 przy ulicy Marszałkowskiej, znalazły ostatnio popularność silną z powodu własnych systemów p. Sikorskiego różniących się prawie zupełnie od tych, jakie produkują inni. Wspomnimy tylko o kasach alarmujących systemu zegarowego ostrzegających o naruszaniu kasy przez nieproszonego gościa, o nowych skrytkach i skarbcach itd. Kasy p. Sikorskiego wyróżniają się niemniej trwałością, eleganckiem wykończeniem i cenami dla każdego przystępnemi; sam zaś p. Sikorski zasługuje na poparcie jako człowiek zamiłowany w pracy i swym zawodzie, oraz za swe pomysły dające większe bezpieczeństwo posiadaczom walorów i przedmiotów wartościowych przechowywanych w kasach żelaznych. 1097r

Główny Skład Jarosławskich i Kostromskich Płócien
MOSKIEWSKI MAGAZYN, Bielańska 7,

poleca różne gatunki **Płócien, Bielizny stołowej,** wyrobów bawełnianych i trykotowych. Pończochy **czarne** damskie i dziecinne, z gwarancją za trwałość koloru. 1277

Ceny fabryczne.



LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krak.-Przedm. № 5.—Telefonu № 555.

poleca **ROWERY**

z najlepszych angielskich fabryk HUMBER et Comp., RUDGE CYCLE Comp., HILLMAN, HERBERT et COOPER, a świeży transport Rowerów „SŁAWA" niemieckiej fabryki SEIDEL et NAUMANN, po cenach zniżonych.—Cenniki gratis i franko. 1050r

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, w szopie znajdującej się przy Warszawskim tymczasowym Magazynie Żywności na Powązkach, około elewatora, sprzedawane będą przez licytację oddzielnemi partjami, odpadki różne, pozostałe po oczyszczeniu żyta i mieszanki pszenicy z żytem (surżyk), a mianowicie:

Partja 1) Czcze i zeschłe ziarna żyta oraz pszenicy z żytem (surżyk), około 700 pudów.
Partja 2) Ziarna żyta i pszenicy mieszanej z żytem (surżyk) oraz ziarna lekkie, zepsute, do 300 pudów.
Partja 3) Groch polny oraz ziarna rozkruszone żyta i pszenicy mieszanej z żytem (surżyk), około 100 pudów.
Partja 4) Kąkol zmieszany z rozkruszonemi ziarnami żyta i pszenicy, do 500 pudów.
Partja 5) Plewy, pudów 454.
Partja 6) Worków małej miary, sztuk 2914.

Życzący nabywać produkty powyżej wymienione, oglądać mogą rzeczone w gmachu Magazynowym Powązkowskim każdodziennie, aż do dnia licytacji, od godziny 8-ej zrana, do 12-ej w południe i od 2-ej do 6-ej po południu, w dniu zaś licytacji 27 Lipca (8 Sierpnia), tylko od godziny 8-ej do 10-ej zrana.

Do licytacji przypuszczeni zostaną tylko ci, którzy złożą wadjum w stosunku 20% od summy szacunkowej. 1102r

Fabryka Fajansowych Naczyń Sanitarnych
Rudolfa Ditmara w Znaim,

poleca ogromny wybór

Klozetów, Pissuarów, Umywalek, Studzienek itp.

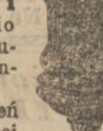
Hurtowa sprzedaż i stała wystawa wzorów
u M. Stankiewicza

w WARSZAWIE, NOWO-SENATORSKA 2.



Używając materjałów surowych najpierwszej dobroci, jestem w możności dostarczania Szan. moim odbiorcom **najlepszych wyrobów**, które pod względem **twardości i nieprzepuszczalności glazury**, wyróżniają się dodatnio z pomiędzy wszelkiej innej tego rodzaju produkcji i wskutek tego przeważnie znalazły zastosowanie przy robotach instalacyjnych w Warszawie i w Cesarstwie.

Przez wprowadzenie nadto licznych, urządzeń technicznych i najnowszych ulepszeń, jestem w możności dostarczać **Naczynia Sanitarne** po **cenach znacznie niższych** od wyrobów tejże dobroci innych fabryk.



Pozwalam sobie zwrócić uwagę osób interesowanych na niniejsze zawiadomienie polecam moje wyroby ich łaskawym względom.

Fabryka Naczyń Sanitarnych
i Majolik Artystycznych

RUDOLF DITMAR.

1104R

LOHSE'CO KONWALJE,

słynne ulubione Perfumy

dystyngowanego świata wszystkich krajów.

Jedynie prawdziwe jeżeli nosi całkowitą firmę wynalazcy:

Gustaw Lohse, **Berlin 45. Jägerstrasse 46.**

Nabywać można w lepszych Perfumerjach i Magazynach aptecznych. 1103R

S. IPPO

Kantor i Skład główny

Żelazno-stalowych Wyrobów i Metali

w Warszawie, Twarda № 3, obok Grzybowa,

poleca po cenach bardzo przystępnych: **Blachy i Żelazo Sibirskie** najlepszych fabryk, jako to: **Cynę** australską, **Kamienie** amerykańskie **„Pik"** do kos, **Kowadła i Śrubsztaki** angielskie i westfalskie, **Młotki** stalowe, **Piły tartaczne** i cyrkularne, **Szmyrgelszajby** angielskie, **Sierpy** angielskie i wiele innych wyrobów z żelaza i stali.

☛ Jeżeli kupiony towar nie podoba się, to firma zwraca pieniądze lub zamienia na inny towar. 1030R

BRACIA LESSER,
Rymarska 12.
Największy Skład w Warszawie.

Na żądanie wysyłają Cennik gratis i franco. 1098r

Wybór największy.—Ceny najniższe.

Wódkę gorzką:
„Anti—cholera";
Balsam ryski;
Vermouth Włoski;
Wina czerwone i białe;
Koniaki francuzkie i rosyjskie;
jako środki wzmacniające,
poleca Handel

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25,
stara poczta. 1307

W dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1892 roku, o godzinie 12-ej w południe, na stacji towarowej Warszawa kolei Petersburskiej, odbędzie się sprzedaż przez licytację:

112 WORKÓW
wagi 112 pudów i
26 Skrzyń
wagi 25 pudów 20 funtów gwoździ szewckich i gontowych żelaznych, cokolwiek podmoczonych, przybyłych po ekspedycji Ryga—Warszawa № 12394. 1304



SKŁAD GŁÓWNY 568R

Kości Słoniowej na Bile
oraz Bil gotowych,

w domu handlowym

Franciszek Fuchs i Synowie

w Warszawie, ul. Miodowa Nr 16.

Listy z Brazylij
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysyła je za zaliczeniem pocztowem. 7r

Ciepliki żołądkowe, czyli flanelowe pasy brzuszne,

jako też paski rupturowe, pasy brzuszne zwyczajne, pępkowe, nerkowe, gorsety mechaniczne, graderhaltery do prostego trzymania się, poleca zakład Zofji Więckowskiej, Tłomackie № 8. 1292

Mam honor zawiadomić WW. **PP., iż**

Magazyn mój ubiorów męzkich,

z dniem 20 Lipca przeniesionym został z ul. Senatorskiej na **Krakowskie-Przedmieście № 43, 1-sze piętro.**

Polecam się względom WW. PP. 1253

A. ZAJTZ.

Z pod „Filarek," tak zwanego domku przy ulicy Marszałkowskiej

Fabryka Parasoli i Wyrobow Tokarskich
Władysława Cissing.

przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką pod № 44, róg Marszałkowskiej. 1229

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i **krajowych:**

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

NIEKŁAŃ

lub **CZARNECKA góra.**

Jedyny w kraju ***zakład hydropatyczny,*** posiadający warunki prawdziwej ***stacji klimatycznej leśno-górskiej,*** ½ miljona morgów lasu, poczta telegraf, telefon, stacja Dr. Żel., wodospad, kaskady, fontanny, kanalizacja. 1236

MÉDAILLE D'OR
EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889



BROCARD & CIE

INVENTEURS DE

l'Eau de Cologne

AUX FLEURS.

Cette eau de Cologne s'emploie comme extrait pour le mouchoir, comme eau de toilette et pour vaporiser.

Éviter les contrefaçons.

Skład Kremky & C°, ul. Leszno Nr 1

Warszawski Centralny Skład

MASZYN DO SZYCIA

oraz KANTOR

MAXA G. MEYERSOHNA,

przeniesione zostały z dniem 8 Lipca r. b.

na ulicę Królewską № 49. 1017R



Welocypedy Angielskiej Fabryki „Coventry Machinists Co.“

„SWIFT“

oraz Niemieckich fabryk „Seidel & Naumann“ po zniżonych cenach.

„SŁAWA“

od rs. 150, nowy transport otrzymali i polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN,

Reprezentanci Domu Handlowego **J. BLOCK,**

Warszawa, Senatorska Nr 27.

Cenniki franco i gratis. 1193

Najtańszy i najlepszy środek dezynfekcyjny i obronny przeciw cholerze.

Środek ten dezynfekcyjny antycholeryczny, podług przepisów pierwszych powag lekarskich sporządzony, znajduje we wszystkich miejscowościach dotkniętych cholerą zastosowanie, jako najlepszy i najtańszy i bywa używany do dezynfekcji mieszkań, fabryk, rynsztoków, podwórz, dołów kloacznych i dezynfekcjonowania wydzielin chorych.

Środek też zabija wszelkie bakterje w najkrótszym czasie.

Do nabycia w fabryce chemicznej 1085 r

D-ra Bielszowskiego w Łodzi.

Ważne zawiadomienie.

Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem a częstym, mamy honor polecić renomowany **ZAKŁAD MALARSKI**, który wykonywa wszelkie roboty malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych, po **cenach** dotąd jeszcze niepraktykowanie **tanich**.—Malowanie Fasad frontowych farbą olejną, szwedzką, klejową, wapienną. Roboty murarskie, roboty lakierowane i olejne, tapetowanie pokoi po 10 kop. od rolki i t. p.—**Malowanie i pisanie szyldów**.—Na żądanie zakład przedstawia **kosztorysy** ogólnych robót po cenach niepraktykowanie nizkich.—Roboty wykonane przez zakład nasz, pomimo **cen nadzwyczajnie nizkich**, są **trwałe i gustowne**, z czem mamy honor, polecając się, prosić o łaskawe przekonanie się.

E. RATOWSKI i Spółka.

1271 **Nowy-Świat № 34, dom Bothego.**

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280. 922R

RHEINAU, **Wodolecznica** pod **Bendorf-Coblenz** nad Renem. Najstarsze, najbardziej renomowane **Sanatorium** dla **nerwowych**. Wymaganiom choćby najwybredniejszym zakład czyni zadość.—Dr. Zarządzający **Dr. Albrecht Erlenmeyer.** 913r

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że **26-te** zwyczajne i nadzwyczajne zgromadzenie ogólne, odbyte **w dniu 23 Czerwca** (5 Lipca) r. b., powzięło następujące uchwały:

1. Zatwierdziło sprawozdanie z eksploatacji **drogi w r. 1891**, a mianowicie:

dochód	2,561,804 rub.	24 kop.
rozchód	2,284,422 „	20 „
dochód czysty	277,382 „	4 „

a także przedstawiony przez Zarząd **bilans na 1 Stycznia 1892 roku.**

2. Zatwierdziło dopłatę Towarzystwa **za rok 1891** do kassy Emerytalnej dla pracujących przy drodze **w summie 26,091 rs. 63 k.**

3. Zatwierdziło nowo wypracowany projekt Ustawy Kasy Emerytalnej i upoważniło Zarząd do wprowadzenia do niego **na prawach** zgromadzenia ogólnego tych zmian, jakie mogłyby być **żądane przez** Ministerjum Komunikacyj.

4. Upoważniło Zarząd do wprowadzenia na prawach zgromadzenia ogólnego do **zatwierdzonej** na ogólnem zgromadzeniu w dniu **13** (25) **Listopada** 1884 r. Instrukcji o Zarządzie drogi, tych zmian, jakie mogą być zażądane przez Ministerjum Komunikacyj.

5. Upoważniło Zarząd do zaliczenia **do kosztów eksploatacji** r. b. tych rozchodów na naprawę tunelu, które zostaną uznane przez Ministerjum za mogące być pokrytemi z tego **źródła** i do wyjednania pożyczki rządowej na pokrycie reszty rozchodów.

6. Upoważniło Zarząd do wyjednania pożyczki Rządowej **w summie rs. 215,845** na powiększenie **inwentarza.**

7. Upoważniło Zarząd do zamawiania **szyn i wiązań,** potrzebnych do utrzymania drogi, według **wskazań Ministerjum,** nie czekając zatwierdzenia **budżetu eksploatacji przez Zgromadzenie ogólne.**

8. Upoważniło Zarząd do wyjednania **prawa na wypuszczenie** dodatkowych obligacyj **na sumę rs. 4,300,000** i otrzymania na ich rachunek pożyczki Rządowej **na wybudowanie nowych gałęzi,** powiększenie taboru i inne potrzeby **Towarzystwa.**

9. Upoważniło Zarząd do wyjednania **kredytu na rachunek** kosztów eksploatacji r. b. w takiej **summie,** jaka się okaże potrzebną dla możności wydania jednorazowego wynagrodzenia **w stosunku** 2-u miesięcznej pensji za każdy rok służby, tym **urzędnikom,** którzy zostają zwolnieni w skutek żądania Ministerjum Komunikacyj, aby niektóre posady były zajęte przez osoby pochodzenia russkiego.

Na zasadzie dopełnionego balotowania **dokonano wyborów:**

na Członka Zarządu: p. A. Goldstandą;

na zastępców Członków Zarządu:

pp.: generała J. Sierzputowskiego.
księcia W. Czetwertyńskiego,
W. Wellischa,
E. Gutmana. 1097r

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że przy Kaucjonowanem Biurze Komisowem, **2-ga Warszawska Sala Licytacyjna,** przy ulicy **Senatorskiej № 28,** w domu własnym **Telefonu № 607.** (Koncesjonarjusz Izydor Kaftal), otwarty został oddział pod firmą: 1302

„MONOPOL“

Biuro Ogłoszeń i Reklam. Przyjmnją się **Ogłoszenia i Reklamy** do wszystkich dzienników tak miejscowych jak i zamiejscowych, po cenach redakcyjnych. Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat.

FELLA KAFTAL.

Nowo-otworzona Fotografja Artystyczna

„MAKART“

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7, gdzie cukiernia Toura. Dział artystyczny prowadzi **artysta malarz P. S. Kostrzewski,** zaś techniczny **P. Władysław Ehrenkreütz,** długoletni pracownik firmy Mieczkowskiego i Conrada.—Aparaty i utensylja najnowsze.—Ceny umiarkowane. 1301

Mam honor podać do publicznej wiadomości, iż w dniu 30 Lipca w Sobotę, otworzyłem

RESTAURACJE,

na rogu Brackiej i Chmielnej № 19.

pod dewizą

„PRZYSTĘPNEJ,“

w której kuchmistrz uzdolniony, pracujący poprzednio w hotelu Brülowskim i Europejskim, będzie prowadził takową, po cenach bardzo przystępnych. 1303

395 dziesięcin dobrej ziemi użytkowej

pod korzystnemi warunkami do sprzedania w gubernji Jarosławskiej, powiecie Romanowo-Borysoglebskim, o 7 wiorst od rzeki Wołgi i miasta Romanowo-Borysoglebska, 25 do 30 wiorst od miasta Rybińska, znanego z handlu zbożem, oraz od stacji Rybińsk drogi żelaznej Rybińsko-Bołogoskiej, 30 zaś do 35 wiorst od miasta Jarosławia i stacji Jarosławl Drogi Żelaznej Moskiewsko-Jarosławskiej.—Piękny las budulcowy (110 dzies.), lasy brzozowe i mieszane, zagajniki młode i pola orne leżące odłogiem.—Ziemia przydatna do gospodarstwa rolnego. Budynki gospodarskie wystawione być mogą z obficie znajdującego się w lasach drzewa budulcowego. — Obfitość tego budulcu, tudzież wyrób lasu na drwa sążniowe, pokryją w znacznej części kapitał potrzebny do nabycia ziemi powyżej wymienionej. Ponieważ własność ta nigdzie nie jest zastawioną, nabywca będzie miał możność według swego życzenia to uskutecznić.—Dla powzięcia bliższych informacyj, udawać się należy listownie lub osobiście do Elżbiety Nikołajewny Szupińskiej, mieszkającej w mieście Twerze, przy ulicy Skorbiaszczenskoj, w domu własnym. 969r

„FACET”,

pełen gustu i smaku, nowy gatunek papierosów z tureckiego tytoniu uznanej dobroci, w gilzach nie sklejanych, w cenie 60 kop. za 100 szt., musi się spodobać każdemu, kto się znim pozna.

Opakowanie po 100, 25, 10 i 5 szt. 1071r

„Żądać Koniak „Impérial”

NATURALNY

COGNAC

winogron KRYMSKICH fabryki

„IMPERIAL”

w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukselli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial,” jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 716R

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy przy

ulicy Marszałkowskiej Nr 91 (róg Żórawiej)

FILJĘ

naszego Głównego Składu, zaopatrzywszy takową we wszelkie **Wina** zagraniczne i russkie, **Koniaki i Likiery** najpierwszych marek, **Wódki** krajowe i zagraniczne i t. p., oraz **Cukier, Kawę, Herbatę** i wszelkie **Towary Kolonjalne** w najlepszych gatunkach.

Zawiadamiając jednocześnie, **że Filja nasza przy ulicy Elektoralnej Nr 5** obecnie **zwiniętą została,** upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe zwracanie się z zleceniami

do Głównego Składu naszego Krakowskie-Przedmieście Nr 38 wprost Saskiego Placu, lub do powyższej filji **Marszałkowska Nr 91** (róg Żórawiej).

Z poważaniem

SIMON i STECKI

1064R **Dostawcy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.**

Na wystawie w r. 1870. **Na wystawie w r. 1882.**

Sukcesorowie fabrykanta D. D. KONDRATOWA w Moskwie,

zważając na to, że ukazały się w sprzedaży wyroby podrobione i naśladowane przez noszące jedno z nimi nazwisko, upraszają o zwrócenie uwagi Sz. Publiczności na dokładność rysunku Państwowych Herbów, znajdujących się na wyrobach naszej fabryki.

Dla dogodności pp. kupujących w Królestwie, **znajduje się cały assortyment naszych towarów na składzie**

w Warszawie, u p. J. G. Zwiryna,

gdzie się sprzedają po cenach fabrycznych.

Z upoważnienia sukcesorów **D. D. Kondratowa.**

J. Kondratow.

Powołując się na powyższe ogłoszenie pp. sukcesorów **D. D. KONDRATOWA**, mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że mam na składzie wszelkie **WYROBY STALOWE** z fabryki znanej moskiewskiej firmy **DIMITRA DIMI…ROWICZA KONDRATOWA** i sprzedaję rzeczone **po cenach fabrycznych** na bardzo dogodnych warunkach.

Skład mój w Warszawie. NALEWKI № 32. 1252R

Z uszanowaniem **Józef Zwiryn.**

Istniejący od 54-ch lat na Placu Teatralnym w domu **NEPROSA** dawniej **PETYSKUSA,**

Skład Papieru

i wyrobów Introligatorskich własnej fabryki

pod firmą

A. CHODOWIECKI,

przeniesiony został z d. 1-szym Lipca r. b.

na Plac Teatralny Nr 22,

róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, do domu dawniej Loevenberga.

Jedynie z powodu znacznej różnicy opłaty komornego (zamiast **rs. trzy tysiące** tylko **rs. tysiąc sto**). 1033R

Na sposób francuzki

„NATIONAL“

pierwsza w kraju i Cesarstwie

Fabryka Wina Szampańskiego,

na sposób francuzki firmy „National,“

nagrodzona złotym medalem,

poleca swoje wyroby nie ustępujące w smaku i dobroci najlepszym markom francuzkim.

„NATIONAL“ w Warszawie.

980R **Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo**

M. MAKARCZYK, Chmielna 36.

Na sposób francuzki

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy,** bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
- 1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . „ 1.80
- 1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon po 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka,** róg Niecałej; **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 65. 899r

WODY MINERALNE NATURALNE.

Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

D-ra T. HEINRICHA

W WARSZAWIE,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej istniejący.

Ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu całego sezonu picia wód, skład otrzymuje co kilka tygodni **bezpośrednio od Dyrekcji wszystkich źródeł** świeże transporta tychże wód. Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane, wydają się na żądanie bezpłatnie. 806R

Newskie Towarzystwo Wyrobów Stearynowych

w ST.-PETERSBURGU,

OBNIŻYŁO ceny Świec Stearynowych o 40 KOPIEJEK NA PUDZIE.

Każda paczka waży netto 1 funt=32 łutem.

ST.-PETERSBURG, dnia 11 (23) LIPCA 1892 roku

JENERALNA REPREZENTACJA i SKŁAD GŁÓWNY

na Królestwo Polskie i Gubernje ościenne

w Domu Handlowym Librowicz & Bergson,

w Warszawie, Królewska 49. 1083R

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2064r

Adres: Francuzki z doskonałą krawieccczyzną do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 2301r.

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 23291.

Angielska Metoda Reussnera dla samouków z wymową kop. 75. Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarze: polsko-niemiecki i russko-niemiecki po kop. 35, 20, 10. Polski po kop. 25, 15, 4. Powiastki niemieckie kop. 20, Ali-Baba, powieść kop. 15.— Dopłata na pocztę po 20 kop. do rubla.— Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska № 142, w Warszawie. 22722

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 24087

Francuzka lub niemka, potrzebna zaraz na kilka godzin po południu. Nowolipie 29, m. 3. 24385.

Konwersacja francuzka i niemiecka tanio Senatorska 5, m. 4, front. 2239r

Nauczycielka z patentem, udziela łekcje matematyki, języków nowożytnych i innych przedmiotów. Mazowiecka 1—4, od 3 do 7. 24391.

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Złota 37—27. 24425

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Potrzebna zaraz nauczycielka, katoliczka, z patentem gimnazjalnym, lub pensji i konwersacją języka niemieckiego, do trojga dzieci na wieś, blizko miasta. Wiadomość: Bracka 6, m. 9. 24332

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Miodowa 3, mieszkania 17, od 5-ej do 7-ej. 24215

Student poszukuje korepetycyj za pokój lub pieniądze, niezamożnym możliwe ustępstwa. Chmielna 82, m. 7. 24327.

Student poszukuje lekcyj. Gruntownie matematyka i języki. Bielańska 6, mieszk. 10, od 11-ej do 1-ej, albo uprasza zastawić adres u stróża. 24451.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: Hortensja 5—28, od 6—7 wieczorem. 2276r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: kantor Kur. Warsz. „J. S. K." 2274

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Praga, Brzeska 19—11. 24218

Zawiadamia się interesownnych, że zakład gimnastyki hygienicznej, leczniczej i massażu Heleny Kuczalskiej, otwarty jest obecnie, codziennie od godz. 1—3. Mazowiecka 5. 23034

Za lekcje śpiewu, poszukuje się doskonałej akompanjatorki.—Chmielna 62, m. 25, od 2-ej do 4-ej. 2300r.

Za lekcje muzyki i dopłatę 8 rs. miesięcznie, pragnę dostać całkowite utrzymanie w domu familijnym. Oferty przyjmuje Kurjer dla „B. W. uczennicy wyższego kursu konserwatorjum." 24324

Doniesienia osobiste.

B. R. list na poczcie od Litwinki. 24405

Dla Serca brylantowego list na poczcie. 24394

Dla „Feuille du Printemps" list wysłany. 24466

List dla Prawdy 3000 od W. Ł. poste-rest. 24457

List dla „Izy" wysłany. 24467

Młody człowiek, około 30 lat, średnio wykształcony, prawego charakteru, ciemnoblondyn, niełądny, zarządzający większym interesem handlowym, uposażony rs. 2,000 rocznie, w celach matrymonjalnych życzy poznać pannę 18 do 24 lat. Wymaganem jest wykształcenie, przyjemna powierzchowność oraz posag nie mniej 12,000 rs. Szczegółowe oferty osób traktujących rzecz serjo uprasza nadsyłać: Kijów poste-restante X. X. X. i o wysłaniu zawiadomić przez Kurjer. 8477

Wdowiec mający lat 29, z dwojgiem dzieci, uzdolniony fachowo, posiadający interes w bliskości Warszawy, poszukuje za żonę panny lub młodej wdówki, dobrego serca, moralnych zasad, miłującej spokój domowy. Posag wymagany niewielki. Oferty z zawiadomieniem w Kurjerze Warszawa poste-restante dla „Dobrego męża." 24280

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom doświadczony, posiadający dyplom, obecnie czynny jako pełnomocnik właściciela znacznych dóbr w kraju i za granicą, poszukuje od Nowego Roku odpowiedniej posady. Zgłoszenia piśmienne z wyrażeniem główniejszych warunków przyjmuje kantor ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 26, pod literami A. B. C. 2299r

Bez wynagrodzenia, tylko za pokoik i życie, osoba młoda, inteligentna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Eureka." 24448

Mężczyzna w średnim wieku, obeznany z rachunkowością kupiecką i korespondencją w językach polskim, russkim, francuskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady na warunkach przystępnych. Bliższa wiadomość w księgarni p. G. Centnerszwera, Marszałkowska 143. 24261

Młody człowiek, odebrawszy nauki gimnazjalne, russki, znający język niemiecki, poszukuje miejsca inkasenta, ajenta lub kasjera. Może złożyć kaucji rs. 1,200. Wiadomość przy ulicy Podwale, w domu № 24, mieszkania 10. 24300

Młody człowiek, kawaler, z wykształceniem elementarnem, posiadający rs. 1,000, poszukuje pracy; może być inkasentem, woźnym lub wspólnikiem interesu pewnego. Wiadomość: Elektoralna № 5, u szwajcara. 24127

Ogrodnik, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, obeznany gruntownie w każdej gałęzi ogrodnictwa i uprawie chmielu, poszukuje posady od 1-go października. Adres: Prussy przez Ożarów, gubernja radomska, Ogrodnik W. S. 42249

Podaptekarz poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Chmielna 20, pokoju 6. 24149

Rolnik, kawaler, prowadził samodzielnie gospodarstwo postępowe, z chlubnemi świadectwami, podejmuje się podniesienia dochodów, może przyjąć posadę do wschodnich gubernij Cesarstwa. Adres: Z. W. 460 poste-restante Kielce. 24402

b) Zaofiarowane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 22739

Doktór potrzebny. Wiadomość: Niezabitowski, Daleszyce, poczta Kielce. 24134

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki; robotę wydaje i za dom.—Świętojańska 21, mieszkania 23. 24171

Jubiler. Potrzebny jest zaraz jubiler, dobrze obeznany z oprawą kamieni. Oferty „Monopol" składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 28. 24334

Od nowego roku potrzebnym jest karbowy lub ekonom rolny na ordynację; człowiek energiczny, uczciwy, pracowity, w sile wieku. Tylko z dobremi świadectwami kandydaci konkurować o posadę mogą. Wiadomość bliższa w Jaktorach przez Radzymin. 24152

Potrzebna jest panna fryzjerka, znająca dobrze swój fach, na wyjazd w głąb Cesarstwa. O warunkach dowiedzieć się: Grzybowska № 40, u Wyrębowskiego. 24109

Potrzebne są panny podręczne do bielizny. Ul. Widok № 1, mieszkania № 6. 24390

Potrzebna maszynistka do pończoch, znająca dobrze swój fach. Adres: Nalewki 25, mieszkania 2. 24426

Potrzebny do dużego interesu towarowego buchalter chrześcjanin, poważny i rutynowany, samodzielnie pracujący, znający języki polski, russki i niemiecki. Opis dotychczasowych czynności oraz referencje i kopje świadectw uprasza się złożyć w kantorze Kurjera pod lit. T. 50. 2288r

Praktykant dentystyczny może znaleźć miejsce u dra Kobylińskiego. Ul. Kotzebue 10. 24221

Panna uzdolniona znajdzie stałe zajęcie w fabryce pudełek, Marszałkowska 62, 24303

Potrzebny zdolny subjekt obeznany w interesie zakładu pogrzebowego. Oferty przyjmuje Kurjer „C." 24343

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 24368

Kupno i sprzedaż.

Alojzego Tarnowskiego magazyn mebli, Marszałkowska 114, róg Złotej, posiada duży wybór mebli, garnitury salonowe wykończone, jakoteż garnitury używane różnych fasonów, wszystko po cenach bardzo niskich.— Stolarnia i tapicernia własna. 23988

Automat, przyrząd do grania na fortepianie lub pianinie za pomocą korby i 90 nut najnowszych sztuk, jest do sprzedania w II-ej Sali Licytacyjnej, ulica Senatorska. 24235

Biuro, komody, szafy dobrej roboty tanio sprzeda stolarz, Daniłowiczowska 4. 24449

Dębowe meble składane, stoły, fotele 2 rs., kanapki 4.50, krzesła 1.20, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 23670

Do sprzedania Kurjer Warszawski od 1888 do 1891 roku. Ul. Biała № 7, m. 5. 24439

Filtry oczyszczające wodę do picia od 30 kop. Niecała 2, m. 13. 24286

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, używane, sprzedaję z poręczeniem. Kupno i zamiana. Królewska 3, Tarnowski. 24415

Faetonik używany, na drągach, do sprzedania. Nowolipie № 80. 24357

Fortepian Erarda tanio do sprzedania. Pańska 10, m. 34. 24292

Fortepiany dobre, mało używane, najtaniej sprzedaję. Bielańska 5, Aleksander Granke. 24164

Kupię ławkę szkolną dużą, cztery szafy używane. Wspólna 16—8. 24403

Kredens i umywalnia dębowe, marmurem kryte, do sprzedania. Marszałkowska 32, m. 9. 24411

Kupuję fortepiany, pianina używane, fisharmonje. Szkolna 5, m. 10. 24293

Kupuję złoto, srebro, platery. Wykupuję z lombardów, dopłacam różnicę. Najtaniej sprzedaję biżuterję, obrączki. Wyprawy srebrne nowe i odnawiane.—Nowy-Świat 61, mieszk. 15, Henryk Juwiler. 2292r

Kto ma do sprzedania dzieła Krasińskiego, zechce nadesłać swój adres z oznaczeniem ceny do p. Sękowskiego w Kurjerze Warszawskim. 2290r

Koń rosły, maści gniadej, w 5-ym roku, bez wad, zdatny do pojedynki i do pary, do sprzedania. Ulica Marjensztadt 3, stangret Jan. 2298r

Kantor Komisowy, Nowo-Senatorska 6, potrzebuje używanej prasy do kopjowania. 2295r

Lokomobila 7-konna Marchala i młocarnia sztyftowa Claytona 34-calowa, prawie nowe, do sprzedania za 2,000 rubli. Wiadomość: dom rolniczo-handlowy W. Osiecki, Siedlce. 2258r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 23463

Lankastra szesnastka jest do sprzedania.— Instytutowa № 10, m. 3. 24328

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 24416

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 24199

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biuro, lustro, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 23987

Meble różnych fasonów, a nawet i z tapicerską robotą, przyjmuje i na obstalunek wykonywa bardzo tanio zakład stolarski F. Luzińskiego. Posiada modele gotowych robót.— Marszałkowska 71. 24226

Maszyna parowa mało używana, o sile 8-iu koni, z kotłem i buljerem, do sprzedania.— Wiadomość na miejscu, ulica Czerniakowska № 90. 24060

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24445

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 24442

Maszyna do szycia rękawiczek, najnowszego systemu, nowa, z gwarancją do sprzedania. Wiadomość w sklepie A. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 24384

Maszyna Whelera-Wilsona, nowa, za 25 rs. do sprzedania. Ogrodowa 43, m. 15. 24454

M. Kozłowski, jubiler, Krakowskie-Przedmieście 5, poleca biżuterję złotą, srebrną, brylantową, po najniższych cenach. 2294r

M. Kozłowski przyjmuje obstalunki złote i brylantowe, jaknajstaranniej wykonane, po cenach bardzo przystępnych. 2294r

M. Kozłowski poleca wielki wybór pierścionków zaręczynowych z brylantami, szafirami, szmaragdami i t. p. po cenach najniższych. 2249r

M. Kozłowski, jubiler, Krakowskie-Przedmieście № 5, pałac hr. Krasińskich, wprost uniwersytetu. 2294r

Mamki sztuczne paryskie Monchovaut, od 30 kop. Niecała 2, m. 13. 24282

Maszynki do robienia wody sodowej w gospodarstwie domowem. Niecała 2, mieszkania 13. 24284

Meble czarne z pokrowcami za 150 rs. do sprzedania. Zielna № 17, m. 18. 24395

Maszyny do szycia pozostawiono w zakładzie reparacji maszyn do szycia i pończoch Singera uożna rs. 26, Singera nowa rs. 35, nożna Wilsona rs. 18, ręczna rs. 12. Nowy-Świat 61, u Frankowskiego. 24413

Narzędzia miernicze używane. Niecała 2, m. 13. 24283

Ogier gniady, lat 5, spokojny, do sprzedania. Wolska № 17. 24296

Pianino Kerntopfa rs. 290 sprzedam. Zielna 17, m. 18. 24195

Prysznice pokojowe po rs. 4. Niecała 2, m. 13. 24452

Rzadka sposobność. Sprzedaję dwoje pięknych skrzypiec, stare włoskie i stare tyrolskie za bezcen. Wiadomość: rogatka mokotowska, w składzie nasion. 24388

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Ceninki, gratis i franco. 2170r

Skrzypce dobre do sprzedania. Sosnowa 11, m. 27, od godziny 3—7-ej. 24281

Szkła różne chemiczne niżej ceny kosztu.—Niecała 2, m. 13. 24285

Sprzedaję tanio szafy, łóżka, szafki, umywalki. Ul. Śliska № 53, m. 1. 24397

Są do sprzedania dwa krzyże drewniane z blachami, tanio. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 20 w składzie farb lub Powązki, u Krukowskiego, stróża cmentarza. 24078

Tanio sprzedam szafy, łóżka, kredens. Czysta 6, u stolarza. 24133

Wolant do sprzedania. Długa № 28, fabryka ram złoconych. 24077

Ważne dla pp. lekarzy i chirurgów. Silico Enamel, płyn chroniący wszelkie narzędzia niklowane od rdzy i zniszczenia, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2183r

Widok 3. Magazyn kupna i sprzedaży garderoby damskiej mało używanej, kupuje także watowane rzeczy i w lepszych gatunkach. Widok 3. 24274

W prywatnem mieszkaniu, ulica Krakowskie-Przedmieście № 63, m. 2, sprzedaje się tanio: dywany, firanki, portjery oraz różne towary manufakturne. Portjery sznelowe po rs. 11 para, ręczniki po 5 kop.; jedwabne: kalesony po 2 rs. 25 kop., pończochy po 80 kop. i chustki po 35 kop. 24419

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Marszałkowska 50, m. 2. 24438

10 krów mlecznych, intensywnie prowadzonych od 55 do 65 rs. sztuka i kilka koni tanich roboczych do sprzedania. Wiadomość: Podwale 1, stróż Aleksander. Pośrednictwo wyłączone. 24115

Interesa handl. i majątk.

Amerykańska parowa pralnia, przy bardzo korzystnych warunkach, maszyny najnowszego i praktycznego amerykańskiego systemu, zupełnie nowe, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Wiadomość w Biurze komisowem 2-ej Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 2272r

Apteka z obrotem 4,000 rs., z domem lub bez takowego, do spezedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomość u dra Sierzpowskiego, o godz. 2—3-ej, Marszałkowska 110. 24058

Aptekę wiejską sprzedaję. Wacławski, urzędnik hypoteczny w Kielcach. 24433

Dom przy ulicy Trębackiej na dogodnych warunkach jest do sprzedania. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 80, mieszk. 13, od godziny 5—6-ej. 24361

Dom z ogrodem i sklepik do sprzedania za rogatką petersburską, na Pelcowiźnie. Wiadomość na miejscu, u stolarza Mientkiewicza. 24406

Do sprzedania dom za rogatką belwederską. Ulica Łazienkowska № 11, wiadomość na miejscu. 24233

Fabryka stempli kauczukowych do odstąpienia, prowadzić może każdy. Interes pewny. Marszałkowska 32, m. 9. 24412

Jest do sprzedania sklep spożywczy bardzo tanio. Wiadomość: Żórawia 38. 24248

Jest do sprzedania garkuchnia za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Piekarska № 11, m. 3. 24431

Jatka do wynajęcia zaraz, punkt dobry. Nowolipie № 74. 24440

Krowiarnia do odstąpienia. Ulica Wilcza № 16. 24242

Kupię niedrogo małą kolonję niedaleko Radzymina. Leszno 53, mieszk. 31. 24315

Kantor Komisowy, Nowo-Senatorska 6, potrzebuje rs. 14,000 na dom w Warszawie. 2296r

Kawiarnia wraz z mleczarnią do sprzedania z powodu zmiany interesu. Warunki dogodne. Leszno 31, pracownia haftów pani Jaworskiej. 2289r

Korzystna dzierżawa donacyjna na lat 23 do odstąpienia z powodu interesów rodzinnych. Bliższe szczegóły: Kielce, hotel Polski 38. 24435

Magle do sprzedania. Marjańska № 11. 24423

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do interesu handlowego z kapitałem 500 rs. Wiadomość: Żórawia 23, m. 36. 24084

Poszukuje się folwarczku od 2 do 6 włók dobrej ziemi, z dobremi budynkami, domem mieszkalnym i ogrodem, przy szosie lub kolei, blisko Warszawy i jeżeli można blisko lasu, za gotówkę. Oferty adresować: Senatorska 37, Warszawa, Ludwik Duszczyk. 24124

Potrzebne 2,000 rs. na krótki termin, za dobrem poręczeniem. Życzący wypożyczyć zechcą zostawić swoje oferty w kantorze Kurjera dla P. K. P. 24400

Pragnę nabyć dobrze zaopatrzoną czytelnię. Oferty „X. X. A. 3040" przyjmuje Kurjer. 24287

Przekąski przy składzie wódek do wydzierżawienia. Marszałkowska № 37. 24401

Potrzebna jest suma 2,500 rs. na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego blisko Warszawy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod E. Z. 24418

Pracownia wszelkich naczyń stolarskich i warsztatów gotowych do sprzedania. K. M. ulica Hrubieszowska № 8. 24422

Patent na sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania niedrogo. Wiadomość: ulica Kościelna № 12, m. 25. 24424

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu zmiany interesu. Żórawia № 14. 24081

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 69. 24231

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno 95. Komorne rs. 9. 24264

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za niską cenę. Wiadomość: ul. Chmielna № 91. 24270

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mazowiecka № 6. 24393

Sklep oraz warsztat na wędliny są do wynajęcia. Niska 50. 24398

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Wronia № 30, m. 18. 24069

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 24443

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Wielka 39. 24444

Z powodu nieprzewidzianych interesów familijnych do sprzedania zaraz korzystny sklep artykułów spożywczych, kolonjalnych, z dystrybucją. Leszno № 37. 24265

8000 rs. do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka 18, m. 5. 24075

10000 rs. potrzebuję po Towarzystwie na majątek w gubernji płockiej, długów żadnych. Majątek kupiony w r. 1877 za 60,000 rubli. Wykaz hypoteczny przejrzeć można u W-go Rańkowskiego, Leszno 11. 24417

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2254r

A. Opakowania mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

A) Trzy pokoje umeblowane, usługa, samowar, od 10 rs. osobno. — Erywańska 5—1. 24420.

Dla pojedyńczej osoby mieszkanie wspólne, z całem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście № 4, u stróża. 24322

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje, kuchnia, z wodociągiem i zlewem, 2-ie piętro od frontu, dwa wejścia, za rs. 280 rocznie.—Żelazna 69, róg Krochmalnej. 2233r

Do odstąpienia pokój w każdym czasie. — Wiadomość: w fabryce wstążek przy ulicy Nowolipki № 7. 24414.

Do odstąpienia zaraz dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wodociąg, zlew, na 2-m piętrze w oficynie, za 200 rs. rocznie. Chmielna 80, mieszkania 9. 244[illegible]9.

Dwa pokoje, razem lub pojedyńczo, każdy z oddzielnem wejściem, rs: 4 i 6 miesięcznie, do wynajęcia zaraz. Miodowa 3. Wiadomość u stróża. 24404.

Dwie suteryny z piecem, zdatne dla piekarza lub piernikarza, do wynajęcia zaraz. Wiadomość, Krucza 35, cukiernia. 24386.

Do wynajęcia 5, 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 24080

Do odnajęcia zaraz salon i gabinet, od frontu, umeblowane elegancko, z usługą, samowarem—mieszkanie można rozdzielić pojedyńczo. Wspólna 12, m. 10. 24271

Od I-go października r. b. do wynajęcia lokal po głównym inspektorze dr. żel. war.-wied.. na 1-em piętrze od frontu, 7 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, śpiżarka, pasaż, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody.—Parter: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygody.— Jedna stancja obszerna w suterynie.—Wiadomość; Jerozolimska № 63, u rządcy.—Dom skanalizowany. 2297r.

Odstąpię ładne dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, waterklozet.—Wareska 15, m. 8. od 10-ej do 1-ej. 24437

Pokój na 1-m piętrze, № 16, mieszk. 18, ulica Złota, miesięcznie rs. 7, do wynajęcia. 24323.

Pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 66, m. 10, druga brama na dole. 24432.

Pokoje umeblowane, ul. Chmielna № 29. Na dobę, z wszystkiemi dodatkami, pościelą, usługą, światłem i samowarem kop. 60. Miesięcznie pokój na dwa łóżka, z wszelkiemi dodatkami rs. 12. Wszelkie dogodności: korytarz, waterklozet, gaz, zlew, wodociąg. Dzwonki elektryczne. 23523

Salon, pokój, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24355

Są do odstąpienia na dwa miesiące w Otwocku, 2 pokoje z werendą i kuchnią.—Willa Zacisze Załuskiego. — Bliższe wiadomości: Zgoda № 5, mieszk. 12. 24391.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia każdego czasu, po magazynie mód, przeszło 20 lat egzystujący, ulica Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu 3-ci dom, wiadomość u właściciela. 24453

Zaraz do wynajęcia pokój z kuchnią, odnowione. Leszno 56. 24220

Zaraz salon, gabinet i przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 24450.

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem i osobną piwnicą, na 3-m piętrze, w każdej chwili do wynajęcia. Ulica Nowo-Wielka № 7a, róg Wilczej, wiadomość u stróża. 24210

8-go sierpnia wynajmę pokój z kuchnią na miesięcy dwa.—Marszałkowska № 135, fabryka kwiatów. 24441.

Doniesienia rozmaite.

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempałuch, ulica Marszałkowska № 83, m, 20. 22709.

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 18, mieszkania 7. 2255r

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic. Udziela porad potrzebującym dyskrecji. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Leszno № 22. 24276

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami dla osób spodziewających się słabości, gdzie chore znajdą dobrą opiekę. Elektoralna № 20, m. 27. 24339

Dobre obiady z czarną kawą, od 25 kop. Zgoda № 5, mieszk. 25. 24447.

„**Exsiccator**" utrwala gumowe i lniane kiszki, skórzane pasy, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2216r

Fotografje pospieszne do egzaminów wykonywa zakład: Chłodna 12. — Potrzebny praktykant od lat 16. 24297

Krakowskie-Przedm. 1, bluzki batystowe, kretonowe, „Jersey-Bazar." C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 1, wielki wybór woalek, „Jersey-Bazar." C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 1, staniki, bluzki trykotowe, „Jersey-Bazar." C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 1, żakiety, smokingi, kamizelki, „Jersey-Bazar. C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 8, wycinanie ząbków od kop. łok. C. Leski. 23878

Krakowskie-Przedm. 8, wprost mego sklepu „Jersey-Bazar." Karbowanie, plisowanie koronek, wolantów. C. Leski, dawniej 19 Senatorska. 23878

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Każdego czasu do wynajęcia kuźnia z mieszkaniem.—Pawia 31, u rządcy. 24429.

Kapelusze słomkowe od 30 kop. piorę, prasuję, ubieram podług najnowszych paryskich modeli. Twarda 23. 24446.

„**Lep** na muchy". Nowo-wynaleziony i bardzo skuteczny. Dostać można: ulica Żelazna № 52, mieszk. 8. 24456.

Massażystka Rössler przyjmuje chorych od 4—6. Krucza 19—3. 23207

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 24064

Obiady gospodarskie. Senatorska 30, mieszkania 2. 23830

Obiady w domu prywatnym. Ulica Chmielna № 64, mieszk. 20. 24396.

Obiady prywatne na świeżem maśle. Wielka 54, m. 11. 24421.

Tanio! Nauka kroju, robota sukien damskich. Niecała 12, mieszk. 15. 28455.

W przejeździe z ulicy Długiej na Miodową zgubiono pugilares z dwiestu-kilkunastoma rublami i złoty medalik. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Miodową, do mieszkania JW. Arcy-Biskupa. 24301

Ważne dla pp. doktorów w szpitalach i składów optycznych. Muszlin specjalnie na bandaże, na gazy jodoformowe, oraz brunsa, sprzedaje się po cenach fabrycznych w składzie środków opatrunkowych Hermana Feldbluma. Dzika № 5, w Warszawie. 24042

Wyprzedaż narzędzi chirurgicznych, akuszeryjnych i felczerskich, niżej ceny kosztu. Niecała 2, magazyn optyczny. 24287.

W przejeździe z Jabłonny do Warszawy lub w samej Warszawie, zgubiony został zegarek złoty, wielkości orzecha tureckiego z łań[illegible]kiem brylantowym, przymocowany d[illegible]lki brylantowej. Łaskawy znalaz[illegible]akowy odnieść na Krakowskie-Prze[illegible] № 32, do rządcy domu, za wynagrod[illegible] rs. 25. — PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyżej opisany zegarek. 24428.

Za nagrodą. Zaginął piesek mops młody, w d. 24 b. m., ktoby takowego zatrzymał, to proszę odesłac: ulica Kozia № 5, mieszkania 116. 24399.

1892. Kotzebue № 2. Warszawski Skład Dywanów poleca się uwadze szanownej publiczności!!

1892. Kotzebue № 2. Dywany od kop. 75 do rs. 100. Gwarantujemy za ceny najtańsze! Wybór wielki!

1892. Kotzebue № 2. Dywany łokciowe i sukna do zszywania na całe pokoje od 75 kop.

1892. Kotzebue № 2. Obicia na meble, szerokie dwa łokcie od kop. 28, obicia meblowe fantazyjne, w stylu Ludwika XVI po kop. 60 do rs. 1.25. Obicia te odznaczają się specjalnym gustem i są trwalsze od wszelkich innych obić meblowych.

1892. Kotzebue № 2. Kretony na meble i firanki od kop. 12 do kop. 30 gustowne nowe desenie.

1892. Kotzebue № 2. Portjery fantazyjne od rs. 2.50 za szal.

1892. Kotzebue № 2. Portjery sznelowe do salonu gustowne i trwałe po 7 rs. za szal.

1892. Kotzebue № 2. Koteliny jedwabne w rozmaitych kolorach i deseniach od rs. 1.50 do rs. 3.00. Ogromny zapas najświeższych wzorów!!

1892. Kotzebue № 2. Jedwabne materjały fantazyjne (Ludwika XVI) od rs. 2 do rs. 6.

1892. Kotzebue № 2. Brokatela wełniana i z jedwabiem po kop. 80 i rs. 1 kop. 10.

1892. Kotzebue № 2. Chustki wełniane, gustowne i modne od 75 kop. do rs. 4.00.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry Białostockie wełniane, trwałe i tanie od rs. 1 kop. 95.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry Białostockie pluszowe gustowne, jasne i ciemne po rs. 5.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry Białostockie hygieniczne z wielbłądziej wełny, lekkie, ciepłe i puszyste po rs. 7.50.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry watowe z pięknego atłasu wełnianego i pięknej białej waty $3^1/_2\times2^1/_2$ po rs. 7.50.

1892. Kotzebue № 2. Kołdry watowe uczniowskie po rs. 3.50.

1892. Kotzebue № 2. Serwety i Kapy różnorodne od kop. 75 do rs. 10.

1892. Kotzebue № 2. Pledy na ubrania męzkie i płaszcze damskie czysto wełniane $2^1/_2\times6^1/_2$ po rs. 6 i 7.50.

1892. Kotzebue № 2. Pledy powozowe pluszowe po rs. 4 do 20.

1892. Kotzebue № 2. Chodniki płócienne, szpagatowe, dywanowe i kokosowe od kop. 15 do 70.

1892. Kotzebue № 2. Firanki najtrwalsze i najtaniej, gdyż od kop. 12 za łokieć.

1892. Kotzebue № 2. Firanki gipiurowe białe i kremowe od kop. 20 do 75.

1892. Kotzebue № 2. Firanki odpasowane od rs. 2. 50 za okno.

1892. Kotzebue № 2. Za trwałość i ścisłość tkaniny wszystkich naszych firanek dajemy pełną gwarancję, na zasadzie takiejże gwarancji z fabryki.

1892. Kotrzebue № 2. Wyroby powyżej wymienione sprzedajemy po cenach stałych.

1892. Kotzebue № 2. Zadawalniając się najmniejszym zyskiem polecamy się łaskawym względom sz. publiczności. — Gustaw Arnold i S-ka. 24410

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).